Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17 w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699. Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 255 | BYDGOSZCZ, wtorek dnia 4 listopada 1930 r. | Rok XXIV.

19 **Masy niezadowolone** **19**

podatne są obecnie więcej niż przedtem na działanie trucizny sączonej przez agitatorów komunistycznych. **Polityka groźb,** uderzania pięścią w stół, jest fałszywą **i nie jest odruchem prawdziwej siły.** Komu przyświeca hasło: **„Bóg i Ojczyzna“** nie zejdzie na manowce.

W zrabowanym Hanowerze Prusacy głoszą dalsze gwałty wobec Polski.

Nowy występ Treviranusa.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 3. 11. Zjazd w Hannowerze pod hasłem „Wszystko dla Górnego i Dolnego Śląska!“ odbył się wczorajszej niedzieli z udziałem osławionego ministra bez teki Treviranusa. Występując w charakterze przedstawiciela całego rządu, Treviranus wygłosił ponownie niezwykle prowokacyjne przemówienie, twierdząc, że powodzenie jakiejkolwiek akcji pomocy finansowej i gospodarczej dla niemieckich obszarów wschodnich uzależnione jest od zniesienia obecnej granicy, o której cały świat wie, że naród niemiecki jej jako wiecznej nie uznaje. Zniżenie ciężarów musi trwać dopóty, dopóki trwa ten stan wyjątkowy polegający na zdławieniu Prus Wschodnich, rozczłonkowaniu marchji i odcięciu Śląska. Treviranus zakończył przemówienie okrzykiem: „Ten kraj był niemiecki i pozostanie niemiecki“.

AR.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 3. 11. Druga wysoce prowokacyjna mowa Treviranusa, który mimo urzędowego oświadczenia kanclerza Brüninga uprawia dalej na własną rękę politykę zagraniczną winna spotkać się z natychmiastową odpowiedzią ze strony rządu i społeczeństwa polskiego. Treviranus występował urzędowo w charakterze pełnomocnika gabinetu, wobec tego rząd polski nie może ograniczyć się do papierowego protestu i powinien domagać się z całym naciskiem i energją, ażeby odpowiedzialny członek gabinetu nietylko nie wygłaszał mów godzących w podstawy stosunków unormowanych traktatami, lecz ażeby cały rząd Rzeszy wyraźnie oświadczył, jakie zajmuje stanowisko wobec tych powtarzających się wykolejeń swojego członka. Pozatem jednak całe teatralne wystąpienie Treviranusa, któremu chodzi jedynie o zbieranie i upajanie się efektami zewnętrznemi i oklaskami oraz jego banjaluki o „odwiecznej niemieckiej ziemi“ mają charakter śmieszny i nudny. Przeciętnie Niemcy są naogół wielkimi ignorantami i nie znają geografji kraju własnego, a większość nie wie, gdzie leży ów „Korytarz“ o którym ciągle wbijają w mózgownicę.

Najlepszą odpowiedź na te zakusy dał w swoim czasie minister spraw zagranicznych Zaleski, kiedy oświadczył krótko i otwarcie: „Przyjdźcie i weźcie“.

Hannover jest stosownem miejscem dla wygłaszania rozbójniczych mów. Wszak Prusacy urządzili najazd na królestwo Hannoveru i skradli majątek prywatny hannoverskiego domu panującego.

(b.)

Starcia w Indjach.

Madras, 2. 11. (PAT). W dniu wczorajszym w miejscowości Pallipatu, położonej na południe w Indjach doszło do starcia pomiędzy Hindusami i chrześcijanami. 28 osób odniosło rany. Aresztowano dwie osoby.

Ponowne trzęsienie ziemi we Włoszech.

25 osób zabitych i 362 rannych.

Medjolan 2 listopada. We Włoszech odczuto **nowe trzęsienie ziemi,** które wśród ludności **wywołało niebywałą panikę.** Pisma stwierdzają, że podczas trzęsienia **25 osób zostało zabitych a 300 odniosło rany. Senigalja przedstawia nader smutny widok. Miasto jest pogrążone w ciemnościach z powodu przerwania przewodów elektrycznych,** tak, że prace ratownicze odbywają się przy świetle świec lub lamp kieszonkowych. Na skutek zarządzenia władz ludność musiała opuścić mieszkania i została umieszczona w barakach. **We wnętrzu kościoła dotychczas leżą trupy.** Wieża kościelna przechyliła się na jedną stronę tak, że trzeba będzie rozebrać ją. Zegar kościelny stanął o godzinie 8,17. Najbardziej ucierpiało stare miasto, w którem wszystkie ulice zasypane są gruzami zwalonych domów.

Zabici i ranni.

Rzym. Wbrew doniesieniom pism medjolańskich komunikat urzędowy podaje liczbę zabitych w Senigalji na 11, a rannych na 275, między nimi 23 ciężko. W Ankonie stwierdzono 3 zabitych i 54 rannych. W 58 gminach prowincji Pesaro dotychczas zanotowano, łącznie ze stolicą prowincji, 33 lekko i 4 ciężko rannych. Liczbę zburzonych domów w Senigalji oceniają na 100. **Ludność zachowuje się wogóle spokojnie, żyje jednak w ustawicznej obawie,** że trzęsienie się powtórzy. I istotnie około zachodu słońca nastąpiło **nowe trzęsienie** o lżejszej jednak formie. Ludność biwakuje pod gołem niebem. Burmistrz Ankony wydał wezwanie do ludności, wzywając do zachowania spokoju.

Przebieg kataklizmu.

Rzym. (PAT) Według informacyj, otrzymanych z Ankony przez pisma rzymskie, pierwszy wstrząs trwał około 10 sekund. O niezwykłej jego sile świadczy fakt, że wskazówki aparatów seismograficznych przekroczyły przyjęte maksymalne granice. Wstrząsowi towarzyszyły niezwykłe fenomeny na morzu. Skłębione fale uderzyły z wielką siłą o brzegi. Najwięcej też ucierpiał port ankoński, gdzie w wielu miejscach zostały uszkodzone cementowe obramowania brzegu. Stojący na kotwicy statek amerykański pod wpływem naporu wód rzucony został na umocnienia portowe. Znajdujący się w pobliżu szpital wojskowy z powodu uszkodzeń ewakuowano. Ludność Ankony w panice wybiegła na place i ulice miasta. W samem mieście zniszczonych zostało kilkanaście domów, m. in. uszkodzony został gmach prefektury, kościół i drukarnia miejscowego dziennika. Rannych jest zgórą 50 osób, a zabitych — dwoje dzieci. Okolice Ankony, w szczególności Senigalja, w pobliżu której znajdował się ośrodek trzęsienia, ucierpiały jeszcze więcej. Do szpitali ankońskich przewieziono z okolicy zgórą 100 rannych. Na miejscu katastrofy pracują oddziały sanitarne saperskie oraz milicja faszystowska. Według dotychczasowych danych, liczba zabitych wynosi 32 osoby.

Ankona, 2. 11. (PAT) Według danych urzędowych, w czasie ostatniego trzęsienia ziemi **odniosło rany 362 osoby, w tem 7 ciężkie.**

Niemcy religijne przeciw sowietom.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 3. 11. Na dzień 16 listopada zwołany został do Sportpalastu wielki wiec urządzony przez niemiecki związek dla obrony północnej kultury, a mający być demonstracją przeciwko **prześladowaniom religji w Rosji sowieckiej.** Rozchodzi się tutaj o wspólne wystąpienie przedstawicieli monoteistycznych religji, którzy będą przemawiać przeciwko antyreligijnemu kursowi uprawianemu przez rząd sowiecki. W programie przewidziane jest przemówienie generalnego superintendenta ewangelickiego Karowa, który będzie mówić o bolszewiźmie jako niebezpieczeństwie dla kultury, następnie imieniem kościoła katolickiego przemówi profesor z Akwizgranu ks. Berg oraz jako przedstawiciel religji żydowskiej rabin miasta Kolonji Rosenthal, wreszcie żyjący na wygnaniu biskup rosyjski Seratin. Największą sensacją będzie jednak wystąpienie byłego brytyjskiego ministra spraw wewnętrznych Johnsona Hicksa, który w swoim czasie, pełniąc urząd, przeprowadził rewizję w londyńskiem przedstawicielstwie handlowem Sowietów i zażywa sławy gorącego antybolszewika.

AR.

*

Źródłem bolszewizmu jest pogańska filozofja niemiecka, którą bolszewicy doprowadzili do obsurdu. Walkę z bolszewizmem należy rozpocząć od zatamowania źródła w Niemczech. Tymczasem Treviranus wygłasza poglądy godne ludożercy, ale nie wyznawcy jednego Boga. (b).

Aresztowanie b. posła Lewandowskiego z Bydgoszczy.

Jak się dowiadujemy, na skutek zarządzenia tutejszej prokuratury, policja aresztowała 1 bm. w Łopiennie w powiecie wągrowieckim, b. posła Stronnictwa Narodowego A. B. Lewandowskiego, właściciela drogerji w Bydgoszczy przy ul. Długiej. Lewandowski był już od kilku dni poszukiwanym przez organa policyjne. Szukano go na wszystkie strony i został przytrzymany w okolicy Wągrówca. Powodem aresztowania są podobno pewne sprawy, kolidujące z kodeksem karnym. Aresztowanego odstawiono do dyspozycji sądu w Gnieźnie.

W mieszkaniu Lewandowskiego w Bydgoszczy, policja przeprowadziła ścisłą rewizję.

* * *

Polska Agencja Telegraficzna donosi urzędowo: Na żądanie prokuratora aresztowano wczoraj **w Łopiennie na zebraniu przedwyborczem Stronnictwa Narodowego** byłego posła kandydata tegoż stronnictwa **Antoniego Lewandowskiego.** Aresztowanie nastąpiło **za znieważenie władzy i poszczególnych członków rządu.** Lewandowski został odstawiony do Gniezna.

Awantury w Trzemesznie w związku z aresztowaniem b. posła Lewandowskiego

Dnia 2 listopada miał się odbyć w Trzemesznie przedwyborczy wiec Stronnictwa Narodowego. Na wiecu obecnych było kilkaset osób. Kiedy zagajający wiec wspomniał o aresztowaniu b. posła Lewandowskiego, na sali doszło do burzliwych zajść, a następnie do bójki. Ponieważ przewodniczący nie mógł opanować sytuacji, zastępca starosty z Mogilna wiec rozwiązał.

Wydarzenia w Trzemesznie

w oświetleniu nieurzędowem.

Trzemeszno, 3. 11. (tel. wł.) Do burzliwych i krwawych zajść doszło wczorajszej niedzieli na wiecu Stronnictwa Narodowego. Na wiec przybyło około 1000 osób. Gdy przewodniczący Roszak oznajmił zebranym, że zapowiedziany mówca, kandydat na Sejm, A. B. Lewandowski został w Łopiennie na wiecu aresztowany i. że wobec tego nie będzie mógł przemawiać, na sali powstało wielkie zamieszanie. Znajdująca się na sali **bojówka sanacyjna wzniosła okrzyk „Niech żyje marszałek Piłsudski!" oraz rzuciła bombę łzawiącą.** Wywiązała się bójka, w trakcie której kilka osób zostało dotkliwie poturbowanych. Przedstawiciel starostwa z Mogilna wiec rozwiązał. Podczas opróżnienia sali **padły strzały rewolwerowe.** Ranni zostali: Marjan Rosiński, rana cięta długości kilka centymetrów na głowie, oraz Z. Koźmiński z ulicy Św. Michała, który ma rozbitą czaszkę.

W chwili, gdy kilku obywateli rzuciło się na strzelającego zbira, chcąc mu wytrącić rewolwer, jakiś agent sanacji, przybyły z Inowrocławia, w odpowiedzi na to z bandytą się ucałował. Policja dokonała aresztowań **za opór władzy** wśród uczestników wieca. Aresztowano między innemi Romana Zdrojeńskiego. **Sala Mikulskiego została zupełnie zdemolowana.**

Po wiecu doszło jeszcze do demonstracji na ulicach miasta. Młodzież uformowała pochód i urządziła żywiołową manifestację przed domem ks. prałata Kowalskiego. Ks. prałat Kowalski wygłosił do młodzieży płomienne przemówienie patrjotyczne.

Do awantur doszło również na wiecu Stronnictwa Narodowego w Mogilnie. Jeden ze strzelców rzucił bombę łzawiącą, którą jednak przed eksplodowaniem wyrzucono za okno.

Odra ciągle przybiera.

Wrocław zagrożony.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 3. 11. Miasto Wrocław na Śląsku znajduje się w pobliżu katastrofy powodzi. Przybór Odry w ciągu nocy był tak silny, że tamy nie wytrzymują naporu wód i prawdopodobnie dolna część miasta zostanie zalaną. Sytuacja pod Brzegiem (Brieg) na Śląsku jest nadal katastrofalna. Pomimo bezustannej pracy nie udało się naprawić przerwy w tamie. Pracująca od trzech dni drużyna technicznej pomocy z powodu wyczerpania została zluzowaną i zastąpiona oddziałem technicznym z Wrocławia. W akcji ratowniczej bierze również udział straż pożarna i pionierzy. Na Górnym Śląsku z powodu spadku poziomu wód sytuacja uległa odprężeniu.

AR.

Niemcy i bolszewicy straszą mocarstwem polskiem.

Spisek we Finlandji w porozumieniu z Polską!

Helsingfors, 2. 11. (PAT) Finlandzka agencja telegr. podaje: Władze zaprzeczają w sposób zdecydowany pogłosce, rozpowszechnionej przez Tass, (agencja sowiecka) według której spisek generała Walleniusa organizowany był w porozumieniu z władzami polskiemi i z pomocą finansową francuskiego sztabu generalnego. Śledztwo ustaliło, że spisek ten dotyczył wyłącznie zagadnienia polityki wewnętrznej Finlandji.

Uwaga Redakcji: Pisma berlińskie przypominają, że gen. Wallenius niedawno gościł w Polsce i że przy tej sposobności miało nastąpić porozumienie w sprawie wspólnego frontu przeciw sowietom. Złośliwe w założeniu plotki osiągają skutek przeciwny, unaoczniając, że Polska jest potęgą.

Opozycja rośnie w siłę.

Unieważnienie list w wielu okręgach wzmocniło stronnictwa radykalne.

W miejscowości Dobre pod Kaliszem odbył się wiec, na którym przemawiał czołowy działacz tamtejszy Stronnictwa Narodowego, adwokat Zdziennicki, nawołując do głosowania na listę nr. 4 Stronnictwa Narodowego.

Po przemówieniu adwokata Zdziennickiego zabrał głos sekretarz miejscowej organizacji „Wyzwolenia", Witański, oświadczając, że zarówno „Wyzwolenie", jak PPS. postanowiły poprzeć czynnie akcję wyborczą listy nr. 4 w okręgu kaliskim a to z powodu unieważnienia w tym okręgu listy Centrolewu.

*

Dla informacji czytelników podajemy, że **unieważnione zostały listy Centrolewu w 14 okręgach, listy narodowe** (Endencja) w czterech, listy **Katolickiego Bloku Ludowego** aż w siedmiu okręgach.

W okręgu grudziądzkim i włocławskim, gdzie unieważniono listy niemieckie, **Niemcy postanowili głosować na Centrolew.**

Dalsze aresztowania.

Ogółem już siedzi 77 dawniejszych posłów.

W Jarosławiu aresztowano **Brunona Gruszkę,** byłego posła i wybitnego Piastowca, który obecnie również kandyduje do Sejmu.

Z Wysokiej Mazowieckiej donoszą, że aresztowano studenta politechniki warszawskiej Niedźwiedzkiego, który prowadził agitację za listą Stronnictwa Narodowego. O aresztowaniu zostali powiadomieni rektor politechniki i Naczelny Komitet Akademicki.

Warszawa, 3. 11. (Tel. wł.). Ze Śląska donoszą, że w sobotę po nabożeństwie w okolicach Lipin aresztowano byłego posła na sejm śląski i prezesa zarządu głównego chrześcijańskich związków zawodowych, **Szubika,** członka Chrześcijańskiej Demokracji. Odstawiono go do więzienia w Rybniku. Szubik był jednym z najruchliwszych działaczy w Rybnickiem. Przyczyna aresztowania jest nieznana. Podobno ma on być oskarżony o uchybienie rządowi w przemówieniu na wiecu.

Ciężkie więzienie

dla agentów komunistycznych, którzy działali na szkodę Polski.

Lublin, 2. 11. (PAT). W wyniku rozprawy, która trwała od 4 dni sąd okręgowy w Lublinie wydał wyrok, skazujący członków PPS.-lewicy za działalność komunistyczną z art. 102 część pierwsza K. K. jak następuje: Szafirsteina Abrama, Dubczaka Jerzego, Luxemburga Judka skazał na 8 lat ciężkiego więzienia; Wójtowicza Władysława, na 6 lat; Łowikowskiego Andrzeja, Pełnińskiego Władysława, Zbiczaka Stanisława, Falona Tomasza, Baumgartena Rachnucha, Goldbauma Berka i Szolca Moszka na 4 lata więzienia oraz Dzierbę Michała, Wątróbkę Władysława, Urtirerę Ruchlę i Walerę Lejbę na 2 lata ciężkiego więzienia.

Kowel, 2. 11. (PAT). Sąd okręgowy z Łucka na sesji wyjazdowej w Kowlu wydał wyrok w procesie komunistycznym, który trwał od 20 października br. Oskarżonych było 64 osoby. Sąd uznał winnych z art. 102 część I. K. K. 41 osób, pozostali zostali uniewinnieni. Zostali skazani: 4 osoby po 8 lat, 1 — 6 lat, 9 po 5 lat i 27 po 4 lata więzienia.

Wschodnie prowincje odpadają od Berlina.

Berlin, 2. 11. (PAT). Minister spraw zagr. Curtius przyjął delegację obradującego obecnie w Berlinie zarządu naczelnego związku wiernych niemczyźnie wschodniej i zachodnich Prus oraz organizacji niemieckiej w Kłajpedzie. W toku dłuższej rozmowy omówione zostały postulaty Niemiec wschodnich oraz środki doraźnej pomocy celem ulżenia krytycznej sytucji ludności niemieckiej na pograniczu.

Kronika telegraficzna.

Warszawa, 3. 11. (Tel. wł.). Dziś o godzinie 11-tej odbędzie się symboliczne złożenie hołdu Nieznanemu Żołnierzowi przez prezydenta Rzeczypospolitej i marszałka Piłsudskiego. W imieniu Prezydenta złoży wieniec szef jego gabinetu wojskowego pułkownik Głogowski, zaś w imeniu marszałka Piłsudskiego 20 minut później wiceminister spraw wojskowych generał Konarzewski. Ponadto o godzinie 11,30 złoży wieniec szef francuskiej misji wojskowej, imieniem armji francuskiej.

Warszawa, 3. 11. (PAT). Staraniem komitetu upamiętnienia setnej rocznicy wyjazdu Fryderyka Chopina z Warszawy nastąpiło wczoraj uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej na domu przy ul. Krakowskie Przedmieście nr. 5 (dawny pałac Krasińskich, obecnie należący do państwa Raczyńskich). W domu tym mieszkał Chopin w ciągu 3 ostatnich lat swego pobytu w Warszawie.

Spała, 3. 11. (PAT). Z inicjatywy p. Prezydenta Rzplitej odbyły się w Spale zawody strzeleckie dla gajowych i leśniczych lasów państwowych, połączone z tradycyjnym obchodem św. Huberta, patrona myśliwych.

Nadanie tytułów doktorskich „honoris causa" wybitnym osobistościom.

Paryż. (PAT) W dn. 8 listopada odbędzie się uroczyste nadanie przez uniwersytet paryski tytułów doktorskich honoris causa królowi Albertowi belgijskiemu, prof. Benfante z Rzymu, prof. Zeemanowi z Amsterdamu, **prof. Zielińskiemu z Warszawy** i prof. Deveyowi z Chicago.

Niemiecka sprawiedliwość.

Niewinnego Polaka uśmiercili, mordercę Niemca ułaskawili.

Berlin. (PAT). Skazany w dniu 14 kwietnia br. przez sąd przysięgłych na karę śmierci robotnik rolny August Nogens został przez rząd meklemburski ułaskawiony przez zamianę kary śmierci na dożywotne więzienie. Nogens zamordował dziecko swej siostry, a podejrzenie rzucił na Polaka Jakubowskiego, którego skazano na śmierć.

Ostry kurs względem hitlerowców trwa.

Berlin, 2. 11. Według doniesień z Halle **60 członków partji hitlerowskiej zostało aresztowanych.** Hitlerowcy zjawili się w uniformach w jednym z ogrodów, aby odbyć tam swoje ćwiczenia zbiorowe. Po 2-krotnem wezwaniu hitlerowcy nie opuścili ogrodu, wobec czego policja zmuszona była zatrzymać wszystkich uczestników ćwiczeń, gdyż zbiórka ta nastąpiła wbrew zakazowi policji. Część zatrzymanych hitlerowców próbowała zbiec.

Strajkujący robotnicy berlińscy wracają do pracy.

Berlin. (PAT). Mniej więcej 1/3 robotników, zatrudnionych w berlińskim przemyśle metalurgicznym wobec powszechnego głosowania przystąpiła do pracy. Wśród nich znajduje się cała załoga zakładów Siemensa. Oddziały strajkujące usiłowały nie dopuścić do podjęcia pracy w niektórych zakładach metalurgicznych. W niektórych miejscach doszło do kilku bójek, w wyniku czego czterej robotnicy odnieśli obrażenia.

—o—

Agitacja w kościele za „jedynką"...

W Zabartowie i Orlu pod Witosławiem ks. proboszcz Morkowski **w czasie kazania** nawoływał wiernych do głosowania na listę Be-Be. Parafjanie byli oburzeni.

Do sprawy tej powrócimy.

Restaurator strzelał do własnego syna.

Z Mogilna donoszą: Ub. niedzieli w czasie kłótni restaurator Mnichowski strzelił z dubeltówki do własnego syna, raniąc go w rękę i w brzuch. Szczegóły podamy w nast. numerze.

Pan Prezydent Rzplitej ojcem chrzestnym.

P. Prezydent Rzplitej zechciał łaskawie zostać ojcem chrzestnym siódmego syna, zamieszkałego w Skalmierzycach Nowych Wacława Izydorka. Chrześniakowi swemu przesłał p. Prezydent Rzplitej książeczkę oszczędnościową P. K. O. na 50 zł wraz z fotografją.

Zamknięcie drukarni „Posener Tageblattu".

Współpracownik redakcji wydalony jako uciążliwy cudzoziemiec

Z polecenia władz administracyjnych została zamknięta drukarnia „Concordia" (dawniej Mercbacha), w której drukuje się „Posener Tageblatt". Zamknięcie drukarni było następstwem rewizji, której dokonano w ub. piątek.

W czasie rewizji stwierdzono poza niechlujstwem w całym lokalu, brak wentylacji i cały szereg wykroczeń przeciwko przepisom policyjnym, budowlanym i pożarniczym.

Z granic Rzeczypospolitej został wysiedlony na podstawie dekretu województwa współpracownik redakcji „Posener Tageblatt'u", **Otto Sroka,** jako uciążliwy cudzoziemiec.

—x—

W Wągrowcu i Pleszewie zamknięto drukarnie pism od rządu niezależnych.

W drukarni p. Bonowskiego w Wągrówcu, w której drukuje się organ Stronnictwa Narodowego „Gazeta Wągrowiecka" odbyła się inspekcja przemysłowo - policyjna. Władze drukarnię zamknęły.

W Pleszewie opieczętowano fabrykę torebek papierowych Świerkowskiego z powodu stanu urządzeń. Tamże drukowano „Gazetę Narodową".

W Poznaniu dokonano lustracji „Drukarni Polskiej", gdzie drukuje się „Kurjer Poznański", „Orędownik Wielkopolski", „Wielkopolanin" i „Ilustracja Wielkopolska". Lustrację przeprowadzało 11 osób.

Akcja listy nr. 19 w Łodzi.

Działalność Katolickiego Bloku Ludowego w Łodzi zatacza coraz szersze kręgi. Pracę organizacyjną prowadzi 14 podkomitetów wyborczych: dzielnicowych i fabrycznych. W dużej sali Domu Ludowego im. ks. Albrechta przy ul. Przejazd 34 odbyło się wielkie zgromadzenie przedwyborcze, na którem przemawiali kandydaci z listy nr. 19 Adamski i Harasz, Cyrański, Pawlak oraz Mruk i Dębczyński. W entuzjastycznym nastroju uchwalono poświęcić wszystkie wolne chwile pracy dla zwycięstwa listy nr. 19.

W ubiegłą niedzielę odbyły się cztery liczne zgromadzenia w 4-ch dzielnicach miasta, na których uchwalono podobną rezolucję.

Jedyną listą katolicką i narodową na terenie Łodzi, która posiada szanse przeprowadzenia kandydata jest lista Katolickiego Bloku Ludowego nr. **19.**

Chrześcijańska Demokracja przy poprzednich wyborach otrzymała w Łodzi 19,523 głosy i przy obecnych wyborach ona tylko może przeprowadzić katolickiego reprezentanta w Łodzi.

To też na szczególne potępienie zasługuje fakt, że Stronnictwo Narodowe wystawiło w Łodzi samodzielną listę, która w najlepszym dla siebie wypadku może skupić kilka tysięcy głosów, nie przeprowadzając żadnego kandydata, a wprowadzając tylko rozdwojenie w opinji katolickiej.

Na uwagę zasługują metody polemiczne organu Stronnictwa Narodowego „Rozwoju“, który w swoich artykułach łży w sposób praktykowany dotychczas tylko na łamach prasy sanacyjnej — Chrześcijańską Demokrację i metod swoich nieetycznych nie zmienił.

W Zgierzu i Zduńskiej Woli

odbyły się zebrania przedwyborcze listy nr. 19 przy licznym udziale uczestników.

Jednocześnie tegoż dnia odbył się wiec

w Pabjanicach,

który zgromadził około 800 osób. Wszystkie zebrania odbyły się w entuzjastycznym nastroju dla Katolickiego Bloku Ludowego. Zebrani postanowili **głosować na listę nr. 19** i jednać dla niej jak najszersze koła zwolenników.

W okręgu nr. 14

Pabjanice, Zgierz, Zduńska Wola i Sieradz

Katolicki Blok Ludowy wystawił jako kandydatów Brunona Dąbrowskiego ławnika m. Pabjanic i Antoniego Harasza b. posła z m. Łodzi. Pełnomocnikiem listy jest ks. patron Wagner z Pabjanic.

Lista nr. 19 w Białostockim.

Katolicki Blok Ludowy odbył ostatnio w okręgu białostockim szereg wieców i zgromadzeń przedwyborczych, między innemi w Wasilkowie, Knyszynie, Chorszczy i Dobrzyniewie Kościelnym. Wszędzie przemawiał czołowy kandydat listy mec. Bitner. W niektórych miejscach usiłowały przeszkadzać bojówki sanacyjne, spotkały się jednak ze zdecydowaną postawą zgromadzonych, którzy uchwalili **głosować na listę nr. 19 Katolickiego Bloku Ludowego.** W jednym tylko wypadku wiec został przez policję rozwiązany.

—o—

Synod krajowy w Polsce.

Prócz soboru powszechnego, który zwołuje i któremu przewodniczy Papież lub jego legat, prawo Kościoła katolickiego przewiduje również synody krajowe (narodowe), prowincjonalne i diecezjalne. Synody krajowe zwołuje i przewodniczy im patrjarcha lub prymas, prowincjonalne — metropolita, diecezjalne — ordynarjusz diecezji.

W Polsce przedrozbiorowej zwoływane były zarówno synody prowincjonalne jak i diecezjalne. Synody prowincjonalne aczkolwiek nosiły tę nazwę, w rzeczywistości jednak miały charakter synodów ogólnokrajowych, gdyż uczestniczyli w nich arcybiskupi i biskupi obu prowincyj kościelnych: gnieźnieńskiej i lwowskiej. Rzecz charakterystyczna, prowincje Śląsk i Pomorze, oderwane od Rzeczypospolitej, brały jednak udział w polskich synodach krajowych. Ostatni synod krajowy w okresie przedrozbiorowym odbył się **w r. 1643 w Warszawie** pod przewodnictwem arcybiskupa Macieja Łubieńskiego.

Episkopat Polski postanowił nawiązać do tradycyj synodów krajowych, uchwalając zwołanie takiego synodu. Daty zwołania synodu krajowego dotąd nie wyznaczono; będzie to zależało od postępu prac przygotowawczych. Episkopat Polski wyłonił specjalną komisję X.X. Biskupów do prac związanych ze zwołaniem synodu krajowego, w następującym składzie: JEm. ks. Kardynał Prymas August Hlond (prezes), JE. ks. Biskup Podlaski, dr. Henryk Przeździecki (sekretarz), oraz J.E.J.E. ks. Biskup Przemyski, dr. Anatol Nowak, ks. Biskup Sufragan Warszawski, dr. Antoni Szlagowski, jako członkowie.

Ojciec św. w swym liście apostolskim do Episkopatu Polski wyraził swe zadowolenie i uznanie dla inicjatywy zwołania synodu krajowego.

Polska wypożycza lokomotywy Rumunji.

W okresie jesiennym Rumunja odczuwa silne zapotrzebowanie na lokomotywy w związku z kampanją eksportową zbóż. Lokomotywy te Rumunja dotychczas wypożyczała od kolei niemieckich. W r. bieżącym po raz pierwszy koleje rumuńskie zwróciły się z tą propozycją do Ministerstwa Komunikacji, które zgodziło się na wypożyczenie 50 lokomotyw, na warunkach dogodniejszych niż Niemcy. W tych dniach lokomotywy te zostały przejęte przez koleje rumuńskie.

Centrolew robi dużo kurzu,



ale ogonem tylko.

Dr. Antoni Marczyński. 11)

Płynne Złoto

Powieść.

(Ciąg dalszy).

Wszyscy są na jego czarnej liście. — Nie ochłonęła jeszcze z podziwu, gdy nagłe podejrzenie wypaliło jej na policzkach dwa nowe rumieńce: — Może on chciał mnie wystawić na próbę? Może umyślnie pozostawił notes i odszedł, by mnie śledzić? No, to się ładnie spisałam! — Odsunęła szybko notes, i, udając zamyślenie, jęła się dyskretnie rozglądać na wszystkie strony. Lecz nie dostrzegła Rafała, i długo jej przyszło czekać na jego powrót. Bo oto kolega redakcyjny, zapytany o najświeższe nowiny, powiedział mu w pewnej chwili:

— O wypadku samochodowym ministra Sprawiedliwości pewnie już czytałeś. Nie? No, nic poważnego, nie rób takiej strapionej miny, jakby ci familja na galopujący świerzb wymarła. Auto się przekopyrtnęło, zleciało do przykopy, ale minister wyszedł tylko podrapany...

— Gdzie się to wydarzyło? — jęknął Rafał, tknięty złem przeczuciem. — Tu, pod Warszawą?

— Ale skąd. Pod Krakowem. Czy nie wiesz, że on odbywa właśnie w Małopolsce podr...

— Czemu właśnie w Małopolsce? Właśnie teraz! — wrzasnął Rafał z pasją, kalkulując w myśli, że jeśli Ewa weźmie dziś do ręki jakąkolwiek gazetę, to jego prawdomówność, jego dobra opinja w oczach tej ślicznej czarnuszki stanie pod znakiem zapytania. — To trzeba mieć mojego pecha, — krzyknął jeszcze i popędził na teras, pozostawiając zdumionego eks-kolegę w hallu kawiarni. Ten zaś odprowadził uciekającego reportera współczującem spojrzeniem i westchnął: — Poseł S. musiał biedakowi i mózg nadwyrężyć, nie tylko fizjognomję; plecie nieborak zupełnie od rzeczy. I taki osioł ma szczęście, taki kwadratowy osioł, — dodał z zazdrością, wspomniawszy sobie czarującąc brunetkę, w której towarzystwie widział przed chwilą Rafała Królika...

Rozdział V.

Tajemniczy podpalacz.

Rafał Królik otrzymał na własne żądanie pokój, sąsiadujący z jadalnią, poza którą znajdowała się sypialnia młodej dziedziczki Borów; w ten sposób chciał zadokumentować swą gotowość czuwania nad snem Ewy.

Przyjechali do Borów po zachodzie słońca, to też postanowił rozejrzeć się w sytuacji dopiero nazajutrz, a narazie wypocząć po męczącej podróży trzecią klasą. Przy kolacji poznał trójcę „dygnitarzy“ dworskich, mianowicie Jana Priwima, dalej Kochauta, czyli „pana rzomce“, jak go tytułowała służba folwarczna, wreszcie Amalję, Pelagję dwojga imion Gładyszówną, eks-kucharkę a obecnie gospodynię, i, o ile tych ostatnich dwoje skreślił w myśli z swej listy podejrzanych, o tyle jego pierwotne uprzedzenie względem sekretarza pana Augusta Turno ugruntowało się ostatecznie. Kochaut i Gładyszówna wyglądali na operetkowa parę wiernych sług, tępych, ograniczonych, żrących się między sobą, jakby im to było do zdrowia niezbędne, ale jednako rozkochanych w swej chlebodawczyni, zato małomówny, podejrzliwy Priwim, pono obieżyświat i sekretarz zdziwaczałego miljonera, a nieobyty, żeby nie powiedzieć: nieokrzesany, i jedzący tak obrzydliwie nieapetycznie, jak przeciętny mieszczuch francuski... nie budził w Rafale najmniejszego zaufania.

— Przyszły od pana Augusta 2 listy w czasie pani nieobecności. Jeden do mnie, drugi do pani, — rzekł, wymieniając siebie na pierwszem miejscu. Jeszcze gorzej ponosiło Rafała, kiedy antypatyczny zrzęda zaczął strofować Ewę z powodu jej podróży do... Krakowa. Tak, do Krakowa, bowiem Ewa umyślnie nie wyjawiła nikomu, że była w Warszawie, a nagły swój wyjazd upozorowała koniecznością osobistej interwencji w krakowskim oddziale Państwowego Banku Rolnego w sprawie swego podania o pożyczkę długoterminową, której chciała użyć na konwersję uciążliwych długów majątku...

— No? Wskórała pani co? — utyskiwał Priwim, zażerając się nieprzyzwoicie, choć wszyscy już dawno jeść przestali. — Oni forsy nie mają, dawno wiem. Szkoda było kosztów podróży. Pan August, jak się dowie...

— Jak mu pan znowu doniesie, — wtrąciła Ewa z ironją.

— To mój obowiązek, a pan August wciąż mówi: oszczędzać...

— I sam daje „doskonały“ przykład, siedząc w Paryżu od lat, i nie troszcząc się ani o własny majątek, dewastowany przez spekulanta, ani o majątek swej małoletniej pupilki. No, dziękuję panu za miłe towarzystwo.

Wstała, skinęła głową w stronę Kochauta, stojącego koło zegara, uśmiechnęła się przyjaźnie do Gładyszki, piorunującej wzrokiem Priwima, i wyszła do ogrodu z Rafałem. Już w progu dobiegł ich niedźwiedzi pomruk Priwima:

— Jutro se chce pogadać z panią o tych listach.

Rafał tylko głową kiwał ze zdumienia: — Chce se pogadać, — przedrzeźniał, krocząc obok Ewy krętą ścieżką wśród okwitłych bzów. — Ładnego sekretarza sobie stryjek pani wyszukał, no, — zauważył. — To chyba zwyczajny chłop bez najmniejszej ogłady towarzyskiej.

— A co gorsza, — dorzuciła, — stryj w jego towarzystwie także schłopiał doszczętnie. Gdybym panu przeczytała dawne listy stryja i obecne, nigdyby pan nie powiedział, że pisała je tasama ręka...

— Ale pismo to samo, co? — spytał Rafał znienacka. Zasmakował już w roli detektywa i wszystko podejrzewał, wszędzie wietrzył nieczyste sprawki. Tym razem spotkał go zawód. Ewa odpowiedziała, że stryj kupił sobie przed laty maszynę do pisania i od tej pory stało się wprost nieprawdopodobnem zdobyć jego autograf; wszystko pisze na maszynie, dobrze jeszcze, że się ręcznie podpisać raczy. — O dziwactwach stryja pomówimy sobie może innym razem, dziś należy się nam trochę snu i wypoczynku, — rzekła. Stanęło też na tem i koło godziny dziesiątej Rafał znalazł się w łóżku.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Poincaré podtrzymuje gabinet Tardieu'a.

Paryż. (PAT) Wobec zbliżającego otwarcia sesji parlamentarnej cała uwaga skierowana jest na sytuację gabinetu Tardieu, a zwłaszcza na stanowisko Brianda, który w ostatnich czasach był silnie atakowany. Według wszelkiego prawdopodobieństwa gabinet ten utrzyma się przy władzy. Obawiano się poważnej ofensywy w senacie, lecz Poincaré, po ostatnich swych naradach z Tardieu stanął otwarcie po jego stronie i użył swego autorytetu, aby wpłynąć na uspokojenie umysłów i usunięcie niebezpieczeństwa, grożącego ze strony senatu. Nie dość jednakże, pisze „Paris Midi", że chwilowo nie zagraża nic gabinetowi Tardieu, należy jeszcze postarać się, aby sytuacja ustabilizowała się ostatecznie. Pozostaje zaledwie 2 miesiące do końca roku, a dyskusja budżetowa dopiero się rozpoczęła. Z drugiej strony, wobec przygotowujących się poważnych wypadków na zewnątrz, trzeba koniecznie przejść od różniczkowania się rozmaitych ugrupowań parlamentarnych do ustalenia poważnego stronnictwa politycznego, któreby mogło stawić czoło zarówno położeniu zewnętrznemu jak i wewnętrznemu.

Uroczystości koronacyjne w Abisynji.

Addis Abbeba, 2. 11. (PAT) Do stolicy Etjopji przybyli wszyscy przedstawiciele państw zagranicznych, a także wybitne osobistości miejscowe w celu wzięcia udziału w ceremonji koronacji, która jak wiadomo odbyła się w dniu dzisiejszym o godz. 7,30 rano.. Ras Taffari przyjął tytuł króla królów i cesarza Etjopji. Z całego kraju ściągnęły olbrzymie tłumy ludności, które obozują przeważnie za miastem, ponieważ stolica nie może ich pomieścić. Po koronacji odbyło się przyjęcie oficjalne, w czasie którego członkowie państw zagranicznych złożyli cesarzowi życzenia i powinszowania. Wieczorem wydany został wielki bankiet. Dzień dzisiejszy rozpoczął się całą serją uroczystości, które potrwają przez cały tydzień. Noc poprzedzającą dzień koronacji cesarz i cesarzowa spędzili na modlitwie.

Spór wewnętrzny rozsadza angielską partję konserwatywną.

Londyn. (PAT) Stronnictwo konserwatywne przeżywało dzisiaj przełomowy dzień. W południe odbyła się konferencja partyjna, na której Baldwin postawił kwestję zaufania, przyczem uzyskał większość 460 głosów przeciwko 116. Zwolennicy jego ustąpienia posługiwali się w zaślepieniu nieprzyzwoitemi metodami, publikując deklarację, podpisaną rzekomo przez posłów, którzy potem oświadczyli, że deklaracji wogóle na oczy nie widzieli. Tego rodzaju metody wyszły Baldwinowi jedynie na dobre.

Pozatem dzisiaj w dzielnicy Paddington w Londynie, zamieszkałej przez inteligencję pracującą i zamożną burżuazję, odbyły się wybory uzupełniające do parlamentu, w których wystawiono trzech kandydatów konserwatywnych — dwuch przeciwko Baldwinowi, a 1 za nim. W tych wyborach zwycięstwo zwolennika Baldwina uchodzi za pewne. Niespodzianką byłoby, gdyby wskutek kłótni konserwatystów mandat z tej ultra konserwatywnej dzielnicy przypadł Labour Party.

Polityka w sztuce.

Jeden w impresarjów tryjesteńskich podpisał kontrakt z zarządem czeskiego chóru studenckiego na szereg koncertów w kilku miastach włoskich, rozpoczynając od Tryjestu. Obecnie otrzymał on zawiadomienie od zarządu tego chóru, iż wobec nieżyczliwego ustosunkowania się opinji publicznej włoskiej do Słowian wogóle, a do Jugosłowian w szczególności chór ten uważa swój przyjazd do Włoch za niemożliwy.

Wróżby astrologów na rok 1931.

Złowrogie wpływy planet spowodują w całym świecie zaburzenia bezrobotnych. — Rząd polski napotka na przeszkody. — Polepszenia sytuacji spodziewać się można dopiero po 31. X. 1931 r.

(n) Ukazał się czwarty rocznik **Polskiego Kalendarza Astrologicznego na rok 1931.**

Wstydzić się Polska tego wydawnictwa nie potrzebuje, gdyż przewyższa ono wartością fachową wydawnictwa pokrewne, zagraniczne. Przewyższa również kalendarze niemieckie pod względem estetycznym i etycznym. Autor Fr. A. Prengel starał się uniknąć ich jarmaczności pod względem treści i bzdurnych ogłoszeń.

Z obfitej treści Polskiego Kalendarza Astrologicznego (wydawnictwo Książnicy Samokształcenia w Bydgoszczy, ul. Śniadeckich) wyjmujemy najbardziej ogół interesujące horoskopy czyli przepowiednie losów Polski i jej sąsiadów—ze stanu gwiazd.

Słońce wstępuje pod znak Barana dnia 21 kwietnia 1931 r. o godzinie 14 minut 6. Złowrogie wpływy planet potrwają aż do 16 października.

Prasa będzie podawać wiadomości o wielkich wzburzeniach bezrobotnych,

a w Niemczech o wielkich poruszeniach na tle politycznem. Polska wykaże wielką odwagę i siłę w obronie uciemiężonych i słabych. Lud wystąpi mądrze i z wielką stanowczością (przeciw komu?). Wiele będzie zabiegów celem polepszenia stosunków życiowych w Polsce, lecz Merkury jest przez słońce spalony. Zajdą różne przeszkody, w czem i

rząd nie będzie bez winy.

Choroby mózgu i dalsze oszukańcze manipulacje — to wpływ Neptuna na Merkurego. Wnioski o **rozdział Kościoła od Państwa** wywołają czynny opór. Polepszenia sytuacji ogólnej spodziewać się można „przypuszczalnie" dopiero po 31 października 1931 r.

Ujemna dla marszałka Piłsudskiego konstelacja

w jego progresywnym horoskopie. Mars przebywa w 12-ym domu, co jest jedną z najfatalniejszych konstelacyj. Spadek papierów wartościowych możliwy.

Rok 1931 będzie nadzwyczajnym

rokiem morderstw i przestępstw.

Nastąpią również wielkie posunięcia wojsk ku granicy, lecz

do wojny u nas nie przyjdzie,

gdyż Mars odbiera trygon od słońca, jednak

rozruchy w kraju nie wykluczone,

gdyż Mars otrzymuje od księżyca złowrogi kwadrat. Atoli

szkoda rozlewu krwi, gdyż rząd zostanie panem sytuacji!

Osoba Przydenta Rzeczypospolitej w przeciwieństwie do poprzednich lat wypłynie na powierzchnię i decydować będzie w ważnych kwestjach. Przypuszczalnie łagodzić będzie napięcia i odgrywać rolę pośrednika między partjami opozycyjnemi a rządem. Nastąpi większe zbliżenie się do ludu i zrozumienie jego trosk i bólów.

Jaki będzie

stosunek między nowym sejmem a marszałkiem Piłsudskim

trudno dociec bez pewnych danych co do terminu otwarcia sejmu. Wybory w listopadzie odbędą się w okresie o mieszanych, przeważnie słabo ujemnych wpływach ciał niebieskich. Jeżeli sejm zwołany zostanie na dzień 2 grudnia rb., sytuacja zasadnicza między Piłsudskim a Ciałem Ustawodawczym podlegać będzie

innym niż dotychczas wpływom.

Horoskop **Sowietów** przedstawia się niekorzystnie, gdyż pewne państwa kuli ziemskiej będą energicznie rozmyślać nad usunięciem rządów bolszewickich, lecz będzie to bezskuteczne, chyba gdyby Rosja sowiecka wywołała wojnę.

Dr. Bronisław Nagel.

Zaduszki.

II.

Czyste poduszki, ułożone na pokuciu służą obecnym na biesiadzie duszom do krótkiego spoczynku. Nie podnosi się niczego, co wypadnie z ręki, gdyż wypadnięcie tego rodzaju dowodzi, że któryś z obecnych dziadów właśnie tego przedmiotu potrzebował. O ile by ktoś przed następnem dniem ów przedmiot podniósł, duchy zemściliby się na nim. Rozmowy słyszymy tylko krótkie, urywane a mające za treść wspomnienia zmarłych. Szelest czy skrzypnięcie uważa się za oznakę, że dusze nadchodzą. Zobaczyć je zaś można tylko przez pas lniany albo dudkę dzięgielową, przyczem należy być ostrożnym, by nie obrazić zmarłego, zbytnią ciekawością. Długo spożywa się wieczerzę, bowiem po każdem jedzeniu następuje przerwa, następnie danie poprzedza nowa kolejka wódki. Na koniec biesiady odprawiają dziadów: „Światyje dziady! Wy siudy prilacieli, pili i jedli, lacicie ciaper do siebie! Skażcie czaho jeszcze wam trieba! A lepij, liacicie do nieba! A kysz, a kysz!" Wszyscy wstają równocześnie, kto się pospieszy, łatwo może umrzeć. Po odpoczynku odwiedzają poszczególne rodziny zmarłych, zabierają ze sobą obrusy, bliny, kasze i wódkę. Po wylania kilka kropel wódki na grób rozścielają, po mogiłach i nagrobkach, przepięknie wyszyte i o ciepłych barwach, chustki. Na chustki kładą naczynia z blinami, pierogami i pisankami (jaja osobl. techniką malowane). Sami zaś, kładą się na mogiły, płacząc głośno, i zwracają różne pytania ku zmarłym. Następnie toczą pisanki naokoło mogił.

Jeżeli w danej rodzinie umarł ostatni mężczyzna, przynosi się jescze w kaszy jęczmiennej warzonego koguta, jeżeli kobieta — kurę. Po spożyciu potraw pozostawia się na grobie gliniane garnuszki. Dawniej odbywały się na cmentarzu jeszcze wyścigi i przebrano się w maszkary. W dniu uroczystości dziadów na noc drzwi się nie zamyka, tylko się je przymyka, ponieważ dusze mogą przybyć także nocą. Przed spaniem gospodarz lub gospodyni polewa podlogę wodą.

W następny dzień w niedzielę następuje dalszy ciąg uroczystości. Zajada się potrawy z dnia poprzedniego, gdyż nie gotuje się wtedy. Zwykle po nabożeństwie około południa śpieszą się wszyscy do karczmy, spędzając tu ochoczo i radośnie czas do później nocy. Młodzi tańczą przy muzyce, skrzypiec i bębna, zaś starsi spędzają przeważnie czas pijaństwem. Nie sądźmy, że gdziekolwiek, obchód święta umarłych zbytnio się różni od powyższego opisu. W dalekiej Hiszpanji w dniu tym wystawia się na cmentarzach tablice, zabraniające wesołe ucztowanie na grobach. Opisana powyżej uroczystość, zwano kiedyś w Polsce, jeszcze pogańskiej, — „Nawskim dniem". Dodać należy, że na ziemiach rdzennie polskich nie pamiętają o kąpieli dusz, natomiast starają się dać duszom możność ogrzania się, w tym celu rozpalono specjalne ogniska, przeznaczone dla dziadów.

*

W oklicy Inowrocławia był kiedyś zwyczaj, że w dzień zaduszny przywożono na wozie kilkadziesiąt podłużnych bochenków, chleba żytniego i pszennego i rozdawano je na cmentarzu kościelnym, ubogim, pod warunkiem odmówienia pacierzy, dla zmarłych, a to n. p. za dusze Andrzeja cieśli z potomstwem! Za dusze Idziego i Idżiny! Za dusze Barnaby i jego baby i t. d., a nawet za dusze puste (t. j. opuszczone). Pamiętamy, że w ten sposób zaczęliśmy opis „Nawskiego dnia". Podobnych elementów z czasów pogańskich, obecnie naturalnie już schrystjanizowanych znaleźlibyśmy dużo na zachodnich Ziemiach Polski, gromadzenie ich, mija się z naszem zadaniem. Chodzi tylko o to, że kościół nawarstwiając się ze swoim rytuałem na wierzeniach ludowych, aż nadto często musiał ochrzcić zwyczaje pogańskie. Oczywiście z walki tej nierównej Kościół św. wyszedł zwycięsko.

Przyjrzyjmy się początkom powstania tego święta kościelnego. Gdy liczba męczenników, szczególnie po prześladowaniach Dioklecjana niezmiernie wzrosła, więc zamało było dni w roku, by wszystkich ich uczcić. Powstała więc konieczność ustanowienia osobnego święta ku czci wszystkich męczenników. Początkowo dzień ten święcono 13 maja. Papież Grzegorz IV. przeniósł obchód ku czci wszystkich męczenników z 13 maja na 1 listopada; zarazem namówił króla Ludwika Pobożnego, aby ów wprowadził święto owe w swem państwie.

Ubożę i skrzątki, które miały się grzać przy jarzących gromadkach, grzeją się odtąd przy wielkiej ilości świec, umiejscowionych często w kolorowych lampionach.

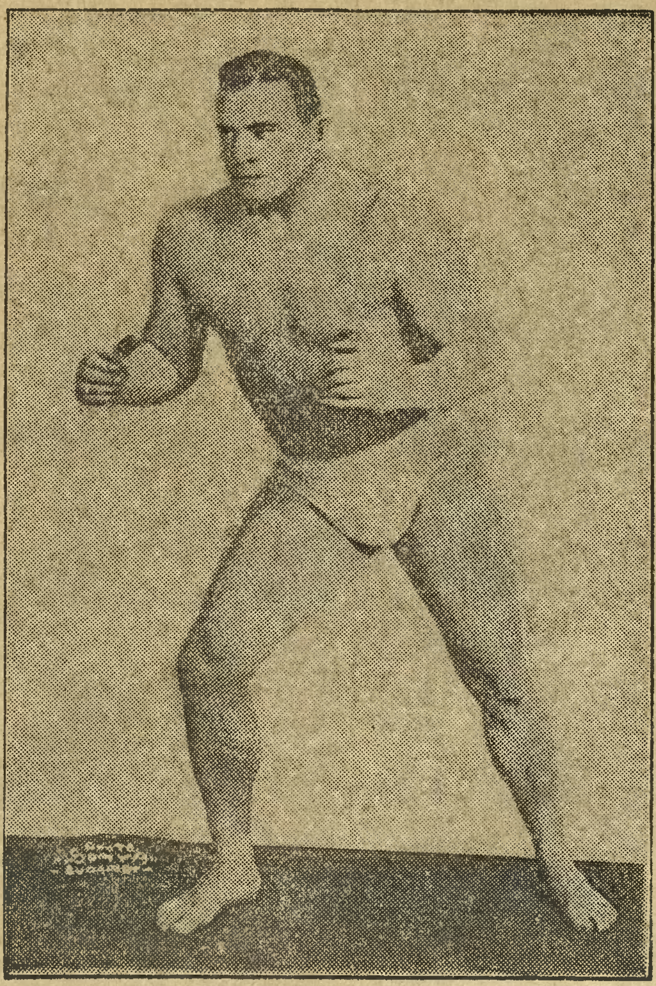
Po nabożeństwie z procesją spacerują, tłumy na Powązkach czy na innym cmentarzu, n. p. łyczakowskim, (we Lwowie), — w nastroju nieomal radosnym. Wśród godzinnych spacerów na bożej roli, gwarzy się ochoczo i głośno — zmieszani jakoby z duszami bliskich, pamiętajmy i witajmy także dusze puste.

Literatura: A. Fischer, dr. prof. U. J. K. i Kolberg, Józef Gołąbek i t. d.

Teodor Sztekker - mistrzem świata

Mistrz Polski godnie reprezentuje barwy polskie na mistrzostwach świata. — Słynny Martynow skapitulował przed Polakiem. — Nazwisko Sztekkera na ustach wszystkich mieszkańców stolicy Węgier.

(Od własnego korespondenta).



Mistrz świata Teodor Sztekker w postawie atakującej.

Budapeszt, koniec października 1930.

Budapeszt, stolica Węgier, posiadająca około miljona mieszkańców, ma obecnie swoją sensację.

W obszernym cyrku „Bekketow'a" od kilku **tygodni rozgrywa się wielki międzynarodowy turniej walk** zapaśniczych o mistrzostwo świata. Również i Polska jest tam reprezentowana. Chluba polskiej atletyki, najdzielniejszy **obrońca barw narodowych Teodor Sztekker swemi zwycięstwami** daje znać, że istnieje odrodzona Polska.

Cały Budapeszt interesuje się i emocjonuje się obecnie turniejem zapaśniczym.

Kto zwycięży? który z asów światowej atletyki zdobędzie tegoroczne mistrzostwo świata?

Pytanie to z pewnością w znacznie większym stopniu rozżarza ciekawość i pochłania uwagę sportowców, niż najzawilsze zagadnienia doby bieżącej.

Na ustach wszystkich jest pięknie zbudowany Polak, Sztekker. O nim to wszędzie rozmawiają, w kawiarniach, w fabrykach, w lokalach towarzyskich. Jemu to poświęcają dzienniki budapeszteńskie całe szpalty.

Popularność naszego rodaka wzrosła do takiego stopnia, że wystarczą dwa magiczne słowa na afiszu: Polak Sztekker, aby dyrekcja cyrku miała pewność, że kasa cyrku nie będzie pusta, i by widownia zapełniła się wytworną publicznością.

W starej Helladzie zapasy atletów były w wielkiem poszanowaniu. W szrankach mógł stanąć tylko wolny obywatel grecki. Kult dla piękna połączonego z siłą, czynił, iż zwycięzca stawał się niemal bohaterem narodowym. Składano mu cenne dary, skronie przyozdabiano wieńcami. Miasto rodzinne uwalniało go od płacenia podatków, podczas uroczystych obchodów wyznaczano mu miejsce zaszczytne. Rzeźbiarze kuli z marmuru posągi zwycięskich atletów, poeci z Pindarem na czele stroili swe lutnie, by opiewać ich chwałę.

A dziś? Czy nie spostrzegamy wielkiego zainteresowania się obecnym turniejem cyrku „Bekketow'a", codziennie obleganego przez tłumy.

Olbrzymia widomnia cyrku przepełniona po brzegi. W lożach wykwintne panie w kosztownych futrach, panowie w błyszczących cylindrach. Zapach perfum, urywane zdania francuskie. Na galerjach ciżba niesłychana. Przeważają mężczyźni w ubiorach robotniczych. W pierwszych rzędach stają zwycięzcy „biegu na przełaj po schodach", gdyż uprzywilejowane „stanowisko" zdobywa się tu ciężką pracą nóg lub... pięści.

Wreszcie nadchodzi oczekiwana chwila. — Wśród publiczności gwar wzmaga się i rośnie. Zabrzmiały rytmiczne dźwięki marsza. Gwar ucichł. Wszystkie głowy zwróciły się w jedną stronę. Jeszcze parę sekund i oto wysuwa się długi korowód. Idą...

— Qu' ils sont laids! Qu' il est beau!

Oczy hrabiny pociemniały, wargi nabiegły krwią, kąty ust drgają nerwowo. — Sztekker. Sztekker! Z galerji wyrywają się krzyki niespokojne. — Cicho! Wszystkie lornetki przywarte do źrenic. Następuje prezentacja. Naogół sympatją cieszą się zapaśnicy zgrabni i fair walczący. Brutale i grubasy z reguły są wygwizdani, nawet jako zwycięzcy. W grę również wchodzi przynależność narodowa zapaśnika.

Przy **nazwisku: Sztekker, Lengyelorszag** (po węgiersku Polska) rozlegają się niemilknące brawa.

Sztekker, chluba polskiego **zapaśnictwa,** w świetle reflektorów, wśród olbrzymich bicepsów zapaśników o światowej sławie, **zwraca ogólną uwagę publiczności na piękną budowę ciała, doskonałą muskulaturą i rasowym, inteligentnym wyglądem.**

— To taki amant **wśród atletów — zauważył** obok mnie siedzący młodzieniec.

Publiczną już tajemnicą jest, że codziennie przychodzi na zapasy prawdziwa księżna z córeczką. Obie na zabój zakochane są w jednym i tym samym atlecie — Sztekkerze. Radośnie klaszczą w dłonie ilekroć nasz rodak potrafi się wydobyć z niebezpiecznej pozycji lub powali na obie łopatki swego przeciwnika.

Galerja — to odbicie uczuć prymitywnych, bezpośrednich reaguje na wszystko po swojemu, odruchowo, szczerze i prosto.

Nie pozwoli też galerja na robienie najmniejszej krzywdy Polakowi, swemu ulubieńcowi. Publiczność również interesuje się sprawami osobistemi swego faworyta. Wie, że Sztekker był studentem prawa, że umie mówić również po niemiecku.

Sztekker zdobył sobie właściwościami osobistemi i swego kunsztu zapaśniczego pełne uznanie prasy i entuzjastyczną sympatję węgierskiej publiczności, która urządza Sztekkerowi, wszędzie owację, gdzieby się Polak nie pokazał.

Turniej budapeszteński dobiega do końca. Z 40-tu biorących udział zapaśników, **pozostało ośmiu zwycięzców,** między którymi kroczy do zwycięstwa i zdobycia zaszczytnego tytułu mistrza świata, dla barw Polski, Teodor Sztekker.

Sztekkerowi ubył najpoważniejszy rywal do mistrzowskiego tytułu: światowej sławy Bułgar Martynów, zeszłoroczny mistrz świata, wszystkich wag, którego ogólnie typowano na zwycięzcę, również tegorocznego turnieju.

Martynów z żelaznych swych uścisków przypomina Cyklopa. Waży 140 kg i odznacza się olbrzymią budową.

Potężny zapaśnik widząc, że pozycja jego jest poważnie zagrożona, gdyż nie mógł dać rady zwinnemu mistrzowi Polski, biciem i masażami chciał pokonać swego przeciwnika. Publiczność węgierska tradycyjnie sympatyzująca z Polakiem, ławą stanęła w obronie Sztekkera i Martynów musiał się liczyć z groźnym przeciwnikiem. Podstępny przeciwnik wolał być zdyskwalifikowanym, niż dać się położyć, co niewątpliwie nastąpiłoby, gdyż Sztekker jest we **wspaniałej formie.** Przyznanie zwycięstwa Sztekkerowi zostało powitane niemilknącemi oklaskami. Polak musiał kilkakrotnie ukazać się na arenie. Panie obsypały go kwieciem.

J. B-ki.

Królewski pogrzeb 7-miu poległych bohaterów powstania Wlkp.

Krwi ofiarnej bojowników — cześć!

Gdy Ojczyzna była w niewoli znaleźli się męże, którzy na ratunek tej wspólnej matki pospieszyli i sławną śmiercią polegli w powstaniu Wielkopolskiem w bitwach pod Rynarzewem i Złotnikami Kujawskimi. Nie wątpili o mocy i Opatrzności Bożej i poszli w krwawy bój. Z nieprzyjacielem nie chcieli paktować, czekać co postanowi powojenny Wersal, ale poszli bić. Wielkie było ich męstwo i stąd ich wielka sława. Nie małe ich jest ukontentowanie w niebie jako dla żołnierzy-powstańców, gdyż gardła darmo nie dali, chwalebnie krwią własną służyli Rzeczypospolitej i Bóg im dał zwycięstwo. I choć nieliczne były powstańcze szeregi, ale duch był wielki i ten duch żołnierzyków-powstańców zwyciężył.

*

Prawda — polegli na polu chwały, opuścili nas, ale my ich nie opuszczamy. Najjaśniejsza Rzeczpospolita i wdzięczni rodacy sprawili tym siedmiu poległym przewspaniały, iście królewski pogrzeb, który się odbył ub. soboty. Najszczersza krew polska, przelana przez bohaterów z pod Rynarzewa i Złotnik Kujawskich została wywyższona i uczczona przez setki i tysiące bydgoszczan. 28 księży prowadziło ich śmiertelne szczątki. Oddziały wojsk Rzeczypospolitej prezentowały broń. Szły kompanje Wielkopolskich pułków 61. i 62. p. p., widać było generalskie mundury, a nast. szli pułkownicy, majorowie, oficerowie wszystkich szarż i rodzai broni oraz dziesiątki podoficerów, przedstawiciele władz państwowych, samorządowych i krocie, krocie obywatelstwa wszystkich warstw składały się na ten olbrzymi pochód żałobny. Najliczniej stawili się członkowie organizacyj byłych wojskowych, stanowiących niejako najbliższą wielką rodzinę poległych towarzyszów broni. A nad wszystkimi liczne, barwne sztandary polskie, ozdobione białemi orłami, zrywającemi się do lotu. Polskie sztandary narodu wolnego, niepodległego.

*

Dnia 31 października na cmentarzu przy szosie szubińskiej odbyła się w obecności władz ekshumacja 7-miu poległych powstańców. W dniu następnym t. j. ub. soboty odbył się ich pogrzeb. Pogoda była piękna, radosne słońce dodawało blasku tym uroczystościom. Przy kaplicy ustawiono siedm jednakowych trumien. Z boku przyklejono urzędowe pieczęcie o dokonanych oględzinach, u wezgłowia trumny kartki z napisami poległych. Oto ich nazwiska:

Ś. p. **Szymański Józef**
Ś. p. **Burak Franciszek**
Ś. p. **Hyska Apolinary**
Ś. p. **Lautenschleger Grzegorz**
Ś. p. **Piwkowski Kazimierz**
Ś. p. **Knach Wojciech.**

Ostatnia trumna kryła zwłoki Nieznanego Powstańca i dopiero po ekshumacji szczególnym sposobem zostały zwłoki rozpoznane przez brata zmarłego. Był to powstaniec-bohater

Ś. p. **Czechowski Edmund.**

Honorową wartę przy trumnach zaciągnęli Powst. i Wojacy.

O godz. 1½ przybyło duchowieństwo, odprawiło pierwsze modły, zaś towarzysze broni: jak Powst. i Woj., Hallerczycy, Inwalidzi, Podoficerowie rezerwy i Kolejowe P. W. wzięli na swoje barki trumny, które nast. złożono na pięknie przyozdobionych w zieleń i w chorągiewki narodowe platformach, zaprzężonych w cztery konie. Na każdej platformie złożono po dwie trumny, zarzucono je zielenią i przykryto całunem o barwach Rzeczypospolitej. Potężne to robiło wrażenie. I rozwinął się olbrzymi pochód. Na czele szła kompanja 61. puł. piech. Wlkp., nast. orkiestry, a mianowicie: 61. puł. piech. Wlkp., orkiestra kolejarzy w dużym składzie, Powst. i Wojaków, Inwalidów, pocztowców i orkiestra tramwajarzy. Pochód towarzystw otwierało świetnie prezentujące się Kolejowe P. W., które niosło duży piękny wieniec. W zwartym ordynku szli: Kolejarze, Powst. i Wojacy z Macierzy, Szwederowa, Jachcic, Wilczaka, Bielaw, Skrzetuska, wszyscy ze sztandarami, nast. Podoficerowie rezerwy, Inwalidzi, Hallerczycy, Pocztowcy, Robot. Katoliccy, skauci, żeńskie S. M. P.

Kondukt załobny prowadził ks. prob. Stepczyński.

Za trumną szły rodziny poległych oraz przedstawiciele władz m. in.: generałowie Bakharadze w zastępstwie dowódcy dywizji gen. Thommé, gen. Erbahr, prezydent miasta dr. Śliwiński, liczni przedstawiciele Magistratu m. in.: wiceprezydent Chmielarski, radca dr. Soboczyński, Radę Miejską reprezentował sekretarz tejże Rady p. Kadow. Wśród obecnych byli: dyrektor Lasów Państw. p. Zagórski, redaktor naczelny „Dziennika Bydgoskiego" p. Jan Teska, prezes Robotników Katol. p. Jan Cywiński i t. d.

Na ulicach, któremi szedł kondukt pogrzebowy witały zwłoki bohaterów tysiące, tysiące osób. Na cmentarzu modły odprawił ks. prob. Stepczyński, przemówienie żałobne wygłosił ks. prob. Skonieczny. Wśród płaczu rodziny spuszczono zwłoki bohaterów do mogił. Spoczęli oni na nowym, pięknym cmentarzu wojackim. Na zakończenie chór „Moniuszko" odśpiewał pięknie pod batutą p. Masłowskiego pieśń „na groby".

Pamiętniki podróżnika biegunowego Andreé'go.

Ze Sztokholmu donoszą, iż profesor T. H. E. Svedberg, któremu powierzono opracowanie drugiego dziennika Andree'go podał do wiadomości publicznej, iż udało mu się przy pomocy infraczerwonych promieni odfotografować większą część nieczytelnego dotąd pisma i odcyfrować notatki Andree'go. Dzięki temu ⅓ dziennika Andree'go stała się czytelna.

Komitet redakcyjny, zajmujący się uporządkowaniem i wydaniem wszystkich znalezionych zapisków Andree'go, stwierdza, iż odcyfrowane obecnie przez prof. Svedberga notatki dotyczą pierwszych dni pobytu podróżnika na Białej Wyspie i przygotowań do stworzenia obozu zimowego. Komitet uważa odcyfrowane obecnie notatki za bardzo ważne i wartościowe.

Wyspa niewolników na morzu Czerwonem.

(KAP). Komisja Ligi Narodów do walki z handlarzami ludźmi wykryła na morzu Czerwonem w pobliżu wybrzeży abisyńskich wyspę niewolników, gdzie trzymano tysiące kobiet, dziewcząt i mężczyzn, przeznaczonych na sprzedaż. Komisja oddawna wiedziała, że na wybrzeżu abisyńskiem znajduje się centralne ognisko handlu żywym towarem, ale Arabom zawsze udawało się zacierać wszelkie ślady, które mogłyby zdradzić tajemnicę. Stale powtarzały się napady na karawany, pielgrzymki do Mekki, przytem zawsze uprowadzano wiele kobiet i dziewcząt. Dopiero niedawno Liga Narodów dowiedziała się o wszystkiem, dzięki pewnej dziewczynie, która zdołała uciec sprawcom.

Poszukiwania komisji ujawniły, że porwane kobiety trzymano na małej wulkanicznej wyspie, która dotychczas uważana była za bezludną. Okazało się, że kierownicy rozbójniczej organizacji urządzali własnym kosztem pielgrzymki do Mekki w tym celu, aby mieć możność napadać na nie po drodze i porywać kobiety. Całą aferę finansowali właściciele domów publicznych od Marsylji aż do południowych Indji, którzy „towar“ swój otrzymywali bezpośrednio z wyspy.

Wykrycie siedziby zbrodniarzy nie było rzeczą łatwą. Trzeba było przekupić jednego z handlarzy i straż, która miała surowy nakaz strzelania do każdego obcego statku, zbliżającego się do wyspy. Komisja zwróciła się do Ligi Narodów z wnioskiem o ukrócenie tego handlu ludźmi.

Zgubne skutki narkotyków.

Adwokat berliński oszustem i szulerem.

Przed sądem berlińskim toczyła się w tych dniach niezwykła sprawa, w której oskarżony był **jeden z wybitniejszych adwokatów niemieckich**, dr. Arens, niegdyś znany obrońca w głośnych procesach kryminalnych. Życie dr. Arensa, który z bardzo zamożnego człowieka stał się oszustem, popełniającym groszowe malwersacje, było istotnie niezwykłe. Klijentela doskonałego obrońcy składała się niemal wyłącznie z mętów berlińskich, szulerów, złodziei i handlarzy narkotykami. Niestety, środowisko wywarło fatalny wpływ na doktorze Arens — stał się bowiem **nałogowym graczem i kokainistą**. Nawet tak niewybredna klijentela zaczęła go opuszczać. Dr. Arens staczał się coraz niżej. Po wykryciu popełnionych przeżeń nadużyć musiał on ratować się ucieczką i zbiegł do Turcji, gdzie pełnił podczas wojny służbę wojskową. Trzy lata spędzone w Konstantynopolu, wyglądają w relacji złożonej przed sądem jak **najbardziej fantastyczny scenarjusz filmowy.** Dr. Arens jest kolejno portjerem hotelu, grajkiem w orkiestrze, nauczycielem obcych języków, współpracownikiem tureckich pism, a wreszcie... kucharzem na jachcie pewnego bogacza ze Stambułu. Ale to wszystko musiało ciążyć byłemu świetnemu adwokatowi, który postanowił wrócić do kraju **i oddać się w ręce sprawiedliwości.**

Na przewodzie sądowym ujawniła się tragedja złamanego życia d-ra Arensa, który, nie mogąc wyrwać się ze szponów nałogu narkotyzowania się, spędził ostatnie lata **w całkowitem zamroczeniu.** Ekspertyza lekarska wykazała, iż organizm dr. Arensa jest tak zniszczony, że pozostaje mu zaledwie kilka tygodni życia. Na wniosek prokuratora, były, świetny adwokat **został uwolniony od kary, a palestra berlińska** przyjęła na siebie koszty umieszczenia swego nieszczęśliwego kolegi **w sanatorjum.**

Na warszawskim bruku.

I.



— Bomba!...
— Bomba!...

II.



— ?...
— ?...

Niezwykły powód samobójstwa.

Niedoręczenie w porę telegramu, spowodowanego niedokładnem podaniem adresu, było przyczyną tragicznej śmierci młodej dziewczyny angielskiej z Wandsworth, 22-letniej Mary Thomas.

Mary była służącą u niejakiej pani Borley, która otaczała dziewczynę dużem zaufaniem. Służąca często też zwierzała się jej ze swych kłopotów. Ostatnio pani Borley słyszała wiele od Mary o jakimś marynarzu, imieniem Karol, który według opowiadań dziewczyny miał się wkrótce z nią ożenić. Niedawno jednak pani Borley zauważyła, że dziewczyna chodzi smutna i niespokojna i po pewnym czasie wyznała, że obawia się, iż nieznany marynarz chce ją porzucić. Miała się z nim jednak spotkać ubiegłego piątku. Mary wyszła dnia tego z domu o godzinie 5 po południu i wróciła dopiero o 11 wieczorem, wyraźnie zdenerwowana, oświadczając, że Karol nie przybył wcale na spotkanie, chcąc widocznie z nią zerwać.

Nazajutrz pani Borley znalazła dziewczynę w kuchni martwą z rurką gazową w ustach. Dopiero w kilka godzin potem nadszedł telegram od narzeczonego dziewczyny, w którym marynarz tłumaczył się, dlaczego nie będzie mógł przybyć na spotkanie. **Niedoręczenie telegramu dnia poprzedniego, wskutek braku dokładnego adresu, było przyczyną śmierci zakochanej dziewczyny.**

—o—

Kilka wiadomości o nagrodach Nobla.

Rok bieżący jest 30 rokiem istnienia nagrody Nobla, ufundowanej przez przemysłowca szwedzkiego Alfreda Nobla. Fundusze nagrody w końcu 1924 r. wynosiły 40 900 000 koron. Dotychczas otrzymało nagrody 147 osób, nadto trzy instytucje odznaczono zostały nagrodą pokojową. W tym roku przyznane zostaną w Sztokholmie tylko cztery nagrody, ponieważ w roku poprzednim nie zastrzeżono żadnej nagrody na rok obecny. Wysokość nagrody w r. 1930 wynosi 172.947 koron. Jak zwykle, pierwszą nagrodę przyzna wydział medyczny Uniwersytetu w Sztokholmie, który zbierze się w tym celu 31 bm. Zkolei Akademja Nauk, która odbędzie swe posiedzenie na początku listopada, przyzna nagrody w dziale fizyki i w dziale chemji. Wreszcie przyznana zostanie przez Akademję szwedzką nagroda z działu literatury. Fundator nagrody, pragnąc wyrazić hołd Norwegji, powierzył parlamentowi norweskiemu misję przyznawania piątej nagrody, mianowicie nagrody pokoju. Komitet nagrody Nobla Stortingu w Oslo przyzna w tym roku dwie nagrody za r. 1929 i tegoroczną.

Poważne szanse otrzymania nagrody literackiej ma Polak, prof. Tadeusz Zieliński, międzynarodowa sława na polu literatury antycznej.

Książę Sjamu podróżuje.

Praga. (PAT). Przybył tu z Konstantynopola książę Sjamu Aditya Abhakara Odjambhor, który złoży wizytę w ministerstwie spraw zagr. W Pradze zabawi on do dnia 2 listopada, poczem odjedzie do Warszawy. W podróży księciu towarzyszy małżonka.

—o—

Łatwy połów.

32 wieloryby na piasku.

Z Montrealu, w Kanadzie, donoszą, że w tych dniach na wybrzeżu zatoki Chaleur **rybacy tamtejsi znaleźli na piaskach nadbrzeżnych trzydzieści dwa wieloryby,** z których każdy ważył średnio dwie tonny.

Jak przypuszczają, wieloryby te, zapuściwszy się podczas przypływu morza, w pogoni za ławą drobnych rybek, do zatoki Chaleur, **zaskoczone tam były przez odpływ morza** i zdechły wszystkie, zanim nastąpił nowy przypływ.

Rybacy zabrali się natychmiast do zabezpieczenia niespodzianej, a tak obfitej zdobyczy przed przypływem i oprawienia wielorybów w celu **wydobycia z nich cennego tranu.**

Więzienie na raty.

Sędziowie amerykańscy pozwalają skazańcom nie przerywać zajęć zawodowych.

Niejaki pan Rehak, mieszkaniec miasta Omaha w Stanach Zjednoczonych stanął przed sądem za to, że po pijanemu prowadził samochód.

Sędzia skazał go na pięć dni aresztu. Wówczas zjawiła się w sądzie żona Rehaka i ze łzami błagała, by sędzia nie gubił jej i czworga dzieci, gdyż jeśli mąż jej przez pięć dni nie będzie pracował, straci posadę i zginą wszyscy z głodu.

Sędzia, wzruszony, obiecał żonie oskarżonego, że znajdzie inne wyjście z sytuacji. Oto Rehak ma pracować przez cały tydzień, a co niedzielę w ciągu pięciu tygodni ma się udawać do więzienia i tam odsiadywać cały dzień karę.

Równie względnym okazał się sędzia w stanie Nowy Jork w Syrakuzach.

Miał on osądzić sprawę 17-letniego ucznia Murraya Wolfa, który przejechał jakąś kobietę.

Uczeń został skazany na długotrwałe więzienie; ale ponieważ znajdował się tuż przed maturą, sędzia pozwolił mu najpierw zdać egzaminy, a potem stawić się do więzienia.

Stan wykopalisk starorzymskich w Nemi. Drugi statek cesarza rzymskiego Kaligula znajduje się już obecnie ponad poziomem wód jeziora, o 200 metrów od miejsca, w którem znaleziono pierwszy ze statków.

—o—

Przed zniesieniem prohibicji w Ameryce.

Zarząd znanego w całej Ameryce browaru „Pabst Brewery“, przewidując rychłą zmianę ustawy prohibicyjnej, przeznaczył miljon dolarów na wyekwipowanie browaru w odpowiednie maszyny do wyrabiania doskonałego piwa.

Modelka, która przynosi szczęście.

W paryskim światku artystycznym wypłynęła na widownię **arcyciekawa postać.** Jest to **Kiki**, jak ją nazywają malarze. Najsławniejsza modelka w Paryżu Maskota malarzy. Dziecko szczęścia. Przed dwoma tygodniami z ogłosiła swoje **pamiętniki.** Napisała je z okropnemi **błędami ortograficznemi,** nie szczędząc mocnych wyrażeń. Błędy ortograficzne poprawił znajomy literat. Mocne wyrażenia zostały.

Kiki jest artystką z Bożej łaski. Pozując razu jednego japońskiemu malarzowi Fujicie, który stale przebywa w Paryżu, wyrwała mu z rąk pendzle i na kartonie **naszkicowała jego portret.** Otrzymała za tę pracę paczkę banknotów. Portret ten zakupił jakiś bogaty bankier.

Malarze, mający już nazwisko, wyrywają sobie poprostu tę modelkę. **Kiki przynosi szczęście** — mówią. Obrazy do których ona pozuje, „idą“, ciągle zgłaszają się nabywcy i chcą mieć namalowaną bodaj Kiki. Pozuje doskonale, zawsze jest inna i zawsze ciekawa. Umie zmienić wyraz twarzy i pozę, a czyni to, jak wielka aktorka. Jest przytem arcyzabawna. **Arcyzabawne są też jej pamiętniki.** Opisała tam z humorem paryski świat malarski, głównie cyganerję z Montparnasse.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Kronika kościelna.

Ks. prob. N. Putz, radcą duchownym.

W tych dniach zamianował J. Em. ks. kardynał Prymas proboszcza parafji św. Wojciecha w Poznaniu ks. N. Putza radcą duchownym.

„Ziemia Nadnotecka“

Drugi numer miesięcznika krajoznawczego już wyszedł.

Zjazd opiekunów kół krajoznawczych okręgu szkolnego poznańskiego, których prezeską jest dr. Hoppówna, postanowił „Ziemię Nadnotecką“, która ukazuje się nakładem koła krajoznawczego młodzieży gimnazjum im. Janka z Czarnkowa w Czarnkowie, uważać za organ kół krajoznawczych okręgu szkolnego poznańskiego.

Drugi numer miesięcznika zawiera opis Kalwarji Ujskiej i szereg wypracowań uczniowskich na ciekawe tematy, jak: Potrawy czarnkowskie, Ludowe nazwy geograficzne w Mirosławiu, Bartnictwo w Kruszewie, Zwyczaje pogrzebowe w Sarbji, Medycyna ludowa w Miłkowie, O djabłach i t. d.

Fundacja Sułkowskich.

W dniu 30-ym bm. odbyła się w ministerstwie reform rolnych konferencja w sprawie fundacji Sułkowskich w Rydzynie (w Poznańskiem).

Konferencji przewodniczył minister reform rolnych, dr. Witold Staniewicz, a udział w niej wzięli: jako pełnomocnicy fundacji Chłapowski, dr. Prajbisz i Ponikowski, z ramienia ministerstwa W. R. i O. P. dyrektor Żłobicki i naczelnik Nowak, z ramienia min. reform rolnych naczelnicy: Michalski, Piotrowski i Woliński, prezes poznańskiego Okręgowego Urzędu Ziemskiego Okołowicz, oraz referent min. reform rolnych Haydenawa.

NAKŁO. Żeńskie Tow. gimn. „Sokół“ urządza w niedzielę, dnia 9 listopada br. o godzinie 19,30 w salach Strzelnicy wieczornicę z urozmaiconym programem jak: przedstawieniem teatralnem, tańcami, monologiem i występem drużyny. Na zakończenie zabawa taneczna.

NAKŁO. Zebranie Tow. Przemysłowego odbędzie się w poniedziałek, dn. 3 bm. o godz. 8 wiecz., w lokalu p. Dąbrowskiego. Wygłoszony będzie odczyt, oraz sprawozdanie delegata ze zjazdu poznańskiego. O liczny udział członków i gości prosi zarząd.

TRZEMESZNO. Pożar. W zagrodzie gospodarza Antoniego Kaszyńskiego w Pławnie wybuchł pożar, który zniszczył stodołę z zapasami zboża i maszynami rolniczemi, ogólnej wartości 18.000 zł. Poszkodowany ubezpieczony był na 16.000 zł.

PAPOWO TORUŃSKIE. Kradzież. Włamali się niewyśledzeni sprawcy do mieszkania p. Muszyńskiego Edwarda, skąd skradli bieliznę męską i damską i biżuterję.

Strzelno.

Kółko Muzyczne urządza w dniu 8 listopada w sali p. Piątkowskiego o godz. 20 koncert instrumentalno-wokalny.

Celem obchodu 10-lecia Traktatu Ryskiego i 12-lecia odzyskania wolności zawiązał się komitet obchodu w skład którego wchodzą wszyscy prezesi towarzystw w Strzelnie.

Tani a mocny materjał do wieszania bielizny poszukał sobie robotnik Wesołowski Szczepan z Kościeszek, zabierając kilka metrów drutu z zerwanego przewodu telefonicznego. Sąd na pomysł Wesołowskiego się nie zgodził i skazał go na 4 miesiące więzienia.

Z życia Sokoła. W dniu 29. ubm. odbyło się zebranie miesięczne „Sokoła“, które zagaił prezes p. Dałkowski, protokół z ostatniego zebrania odczytał sekretarz Aleksander Lasocki, referat p. t. „Patron Sokolstwa“ wygłosił prezes p. Dałkowski. W 100-letnią rocznicę Powstania Listopadowego w dniu 30 listopada urządza Sokół wieczornicę wraz z Kółkiem Muzycznem i Tow. śpiewu „Harmonja“.

Kradzież. Do mieszkania p. Jaruszewskiego przy ul. Inowrocławskiej usiłowali zakraść się złodzieje, którzy jednak zostali spłoszeni.

Bezczelnych opryszków dosięgło ramię sprawiedliwości.

Epilog krwawej awantury w Głuszynie.

Z Poznania donoszą: W dniu 27 października roku ubiegłego urządziło Przysposobienie Wojskowe w Głuszynie za Starołęką, zabawę taneczną, która zgromadziła liczne grono mieszkańców Głuszyny i okolicy.

Na zabawę tę przybyła również gromada awanturników z Czapur i Wiorek pod przewodnictwem niejakiego Torza.

Otóż ów Torza począł się odgrażać znajdującemu się na zabawie Stanisławowi Golińskiemu. Wieczorem około godz. 8 podchmielony Torz razem z zgrają towarzyszy wszczął awanturę w następstwie czego wywiązała się bójka. Przy pomocy noży, pałek, rewolwerów, stołów i stołków rzucili się awanturnicy do ataku na uczestników zabawy. Pierwszy padł ofiarą rozbestwionej bandy Goliński, którego Torz powalił na ziemię kopiąc go i bijąc. Zadawane na oślep ciosy nożami poraniły Golińskiego, Dembińskiego i innych.

W pewnej chwili niejaki Sobolewski raniony kulą w brzuch padł na ziemię i w kilka minut potem skonał.

Po pobiciu uczestników zabawy bandyci wtargnęli do gościńca A. Jabłońskiego i tam kontynuowali dzieło zniszczenia, rabując co się da.

Dalszym ekscesom rozwydrzonej bandy położyła kres policja.

Obecnie zasiedli awanturnicy na ławie oskarżonych sądu okręgowego w Poznaniu oskarżeni o rozbój i zabójstwo.

Łucjan Demel, Leon Torz, Andrzej Plensler, Franciszek Propon, Wojciech Wolski, Michał Vogt, Stanisław Tyma, Antoni Zabawa, Władysław Lisiecki, Jan Wittig i Józef Przybyła — oto ich nazwiska.

Sąd skazał Torza, Demla i Plensnera na 2 lata, resztę zaś na miesiąc ciężkiego więzienia.

Rozgoryczony mąż zastrzelił żonę.

Tragiczny koniec nieporozumień małżeńskich. — Ciężko ranna małżonka wzięła na łożu śmierci całkowitą winę na siebie.

Z Poznania donoszą: W środę, 29 ub. m. zasiadł na ławie oskarżonych przed trybunałem karnym rolnik Karol Hildebrandt z Juljanic w powiecie nowotomyskim.

Akt oskarżenia zarzucał Hildebrandtowi zbrodnię zabójstwa swej żony. Według zeznania świadków sprawa miała się następująco:

W rodzinie Hildebrandta panowała z początku zgoda i harmonja. Kiedy jednak żona oskarżonego poznała niejakiego Cuschnera, zaczęła zaniedbywać dom, dzieci, a nawet odgrażać się mężowi, że go otruje, poczem wyjedzie z przyjacielem do Niemiec. 12 lutego br. nastąpiła katastrofa. Kiedy małżonkowie H. wrócili nad ranem z zabawy do domu, zaczął mąż robić żonie wymówki, że na zabawie za wiele uwagi poświęciła Cuschnerowi. W odpowiedzi niewierna małżonka zbyła Hildebrandta pogardliwemi słowami, „że to go nic nie powinno obchodzić“. Rozgoryczony mąż pochwycił rewolwer i oddał do niewiernej 3 strzały, z których jeden przeszył Hildebrandtowej płuca, a drugi utkwił w kręgosłupie.

Po dokonaniu rozpaczliwego samosądu Hildebrandt oprzytomniał, poczem przeniósłszy ciężko ranną żonę z pomocą córki na łóżko, kazał o całem zajściu zawiadomić policję i zawezwać lekarza. Hildebrantowa zmarła jednak w szpitalu, biorąc przed śmiercią wobec dyżurującej zakonnicy całą winę na siebie.

Oskarżonego bronił adwokat dr. Rosner.

Sąd po naradzie wydał wyrok, skazujący zabójcę żony na rok więzienia i ponoszenie kosztów sądowych.

Pakość.

Z życia Młodych Polek. W ub. niedzielę odbyło się w salce poklasztornej zebranie plenarne Tow. Młodych Polek, które zagaiła prezeska p. Adamska. Po odczytaniu protokółu przez sekretarkę p. Solińską wygłosił patron ks. prał. Kiełczewski wyczerpujący referat „O powstaniu listopadowem“.

Ze Stacji Opieki nad matką i dzieckiem. Sterylizowane mleko dla niemowląt nabywać można w Stacji opieki nad Matką i dzieckiem począwszy od dn. 3 bm. Zgłoszenia przyjmuje hygjenistka codziennie od godz. 12—1 w poł.

Nowe towarzystwo. Z inicjatywy kilku osób powstało tu Kółko Towarzysko-Oświatowe. Zebranie konstytucyjne odbyło się w ub. środę, któremu przewodniczył p. Łuczak Stefan. Sekretarzował p. Różnowicz Tad., na ławników powołano pp.: Graczyka Al. Sińskiego, J. Stroińskiego W. i Wagnera B. Wyczerpujący referat o znaczeniu i celu tej organizacji wygłosił p. Rożnowicz T., który wywołał ożywioną dyskusję. Następnie przystąpiono do wyboru zarządu, w skład którego weszli pp.: Siński J. prezes, Graczyk A. zast. prezesa, Rożnowicz T. sekretarz, Wagner B. skarbnik i komisja rewizyjna pp. Malczak St. i Draffke A.

Kradzież z włamaniem. W ub. środę wtargnęli nieznani złodzieje do składu jubilerskiego p. Mikołajewskiego przy ul. Szerokiej i skradli różne przedmioty wartości około 500 zł.

Gniezno.

Elegancka para oszustów. Pracująca ostatnio w Poznaniu jako służąca Marja Modrzykówna po utracie pracy udała się na dworzec aby wrócić do domu. Na dworcu zaczepiła ją jakaś elegancka dama i zgodziła do służby. Przybył też elegancki pan, który przedstawił się jako mąż owej damy, wykupił dziewczynie bilet III. klasy do Falkowa, gdzie rzekomo miał posiadać majątek. W Falkowie wszyscy troje wsiedli do samochodu i ruszyli w stronę Gniezna. Gdy znajdowali się pomiędzy Łubowem a Skieraszewem, wspomniany mężczyzna wywabił Modrzykównę z samochodu, wydarł jej z rąk torebkę, zawierającą 57 zł, poczem wsiadł do samochodu i ulotnił się wraz ze swą towarzyszką w stronę Gniezna, zabierając walizkę Modrzykówny, w której znajdowała się bielizna i suknie, wartości 400 zł. Poszkodowana udała się pieszo do Gniezna, gdzie o przygodzie powiadomiła policję.

Rojewo.

Srebrny jubileusz małżeński obchodzili pp. Andrzej i Michalina Serafinowie. Uroczyste nabożeństwo odprawił ks. prob. Bogacki. Jubilatom „Szczęść Boże“.

Zebranie Kółka Rolniczego zagaił prezes por. rez. p. Kaźmierczak, sekretarz p. Birkholc przeczytał obszerny protokół, referat wygłosił p. prezes. Szeroko omawiano i dyskutowano nad kwestją ubezpieczeń, które są wciąż podwyższane. Rolnicy na znak protestu solidarnie uchwalili przez przeciąg jakiegoś czasu składek nie płacić.

Nadzwyczajne zebranie Kółka Włościanek zagaiła prezeska p. Ciszewska. Kurs gotowania i pieczywa uchwalono urządzić w grudniu br., zaś kurs szycia w dwa następne miesiące. Nowy zarząd na okres trzyletni przedstawia się nast.: kierowniczka szkoły p. Ciszewska — prezeska; p. Ruszczyńska ze Ściborza — wiceprezeska, p. Helena Prusakowa — sekretarka, p. Weronika Zgodzińska — radna oświaty, p. A. Piaskowska — radna hodowli, p. Michałkowa — radna zdrowia, wszystkie wybrano ponownie, skarbniczką została p. Kozikowa, radną ogrodnictwa p. Fryszkowa.

Chełmża.

Osobiste. Członkiem honorowym zamianował cech rzeźnicki swego długoletniego członka p. Antoniego Urbańskiego, za ofiarną pracę dla cechu. Aktu wręczenia dyplomu dokonał starszy cechmistrz p. Stanisław Kozłowski.

Z Tow. śpiewu „Echo“. W ub. piątek odbyło się wieczorem w Hotelu Dworcowym miesięczne zebranie Tow. śpiewu „Echo“. Zebranie zagaił prezes p. Drewek, protokół odczytał sekretarz p. Śliwiński, nast. omawiano obchód listopadowy, odbyć się mający w dn. 9 listop. Jednocześnie uchwalono urządzić przed świętami Bożego Narodzenia przedstawienie amatorskie p. t. „Jasełka“, z współudziałem Chóru Katedralnego Tow. Św. Cecylji.

Włamanie do lokali szkół. W nocy na 29 ub. m. nieznani złoczyńcy dokonali włamania do kancelarji gimnazjum państw., do szkoły wydziałowej i szkoły powszechnej chłopców.

Chełmno.

Niesławnej pamięci barbarzyński „Grenzschutz“. Dowiadujemy się, że Grupa Związku b. Uczestników Powstań Narodowych urządza w dniu 8 bm. w sali Hotelu Centralnego wielkie przedstawienie amatorskie. Odegrane zostaną dwa utwory członka Grupy Chełmińskiej p. Teodora Robaczewskiego p. t. „Dla Ojczyzny“ i „Nie damy Pomorza“. W pierwszej sztuce nadzwyczaj żywo przypomina autor, rodowity Chełminianin, przykre i ciężkie lata 1919 i 1920, w którym to czasie osławiony gnębiciel Polaków, Rossbach, grasował z swemi hordami grencschucowskiemi w ukochanym polskim grodzie naszym i okolicy.

Grudziądz.

Odsłonięcie pomnika niepodległości. W uzupełnieniu naszej notatki w sprawie uroczystości związanych z odsłonięciem pomnika niepodległości, dowiadujemy się, że pp.: prezydent Włodek i adw. Szychowski w najbliższych dniach wyjeżdżają również i do Torunia w celu zaproszenia p. wojewody pomorskiego oraz inspektora armji gen. Norwid-Neugebauera do wzięcia udziału w uroczystości, odsłonięcia pomnika.

Baczność, inwalidzi wojenni i wdowy woj. Miesięczne zebranie Zw. Inwalidów Wojennych odbędzie się w środę, dnia 5. bm. o godz. 19 w lokalu restauracji Teatru Miejskiego, przy ul. Marsz. Focha. Omawiane będą bardzo ważne sprawy. Przybycie wszystkich członków pożądane. Zarząd.

Kat. Stow. Polek (Czytelnia dla kobiet). Miesięczne zebranie odbędzie się w poniedziałek dnia 3. bm. o godz. 19 w auli gimnazjum matematyczno-przyrodniczego. Program bardzo urozmaicony i dostosowany do powagi Dnia Zadusznego. Wykład wygłosi ks. Mańkowski. W komunikatach omówi się bardzo ważne sprawy bieżące oraz sprawę uroczystego obchodu z okazji 100-letniej rocznicy powstania listopadowego i sprawę obchodu gwiazdkowego.

ZMARLI.

Ś. p. **ks. radca jubilat Feliks Laudowicz,** lat 86, proboszcz parafji kwileckiej.

Ś. p. **Polikarp Redzimski,** sołtys Pelplina, lat 46.

Ś. p. **Jan Skalski,** lat 73, z Torunia.

Ś. p. **Stanisław Łożyński,** lat 66, z Kwieciszewa.

Z Torunia.

Nocny dyżur ma do dnia 6 bm. włącznie apteka „Radziecka“ ul. Szeroka.

Z TEATRU TORUŃSKIEGO.

We wtorek dn. 4 bm. o godz. 20-tej gościnny występ Elny Gistedt, Karola Janusza i pary baletowej E. i N. Wierzyńskich (legitymacje zniżkowe nieważne).

—o—

Osobiste. Dn. 1 bm. odbył się w kościele parafjalnym w Dobrzyniu nad Drwęcą ślub St. W. Ostręgi, kierownika Polskiej Agencji Telegraficznej w Toruniu, z p. Ireną Baszkowską. Młodej parze „Szczęść Boże“.

Odznaczenia. W dniach ostatnich odznaczeni zostali za zasługi na polu pracy społecznej p. M. Swinarska, żona lekarza, złotym krzyżem zasługi, Jan Moszyński, rolnik, złotym krzyżem zasługi, J. Pętlinowski, mistrz krawiecki, srebrnym krzyżem zasługi, Jan Lipertowicz, robotnik, srebrnym krzyżem zasługi.

Z Tow. Krajoznawczego. Dnia 6 listopada o godz. 8 wiecz. odbędzie się w gimnazjum żeńskiem Wielkie Garbary, zebranie miesięczne Tow. Krajoznawczego. Goście mile widziani.

Zebranie Ch. Z. Z. Zebranie Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego odbędzie się dn. 6 bm. o godz. 6 wiecz. w sali „Gospody“ przy ul. Sukienniczej 16. Na porządku obrad ważne sprawy. Wstęp tylko dla członków Ch. Z. Z. O liczny udział członków prosi sekretarz okręgowy Ch. Z. Z. na województwo Pomorskie, T. Odrowski.

Pokąsanie. Dnia 29 ub. m. zgłosiła Kantarska Zofja, zam. przy ul. Grudziądzkiej 232, że syn jej 15-letni Wacław został pokąsany przez psa, należącego do p. Karolczaka.

Włamanie do seminarjum nauczycielskiego. W nocy z 28 na 29 ub. m. włamali się nieznani sprawcy za pomocą otwarcia drzwi podrobionym kluczem lub wytrychem do kancelarji seminarjum męskiego w Toruniu przy ul. Sienkiewicza 38, skąd skradli 532,45 zł gotówki, 1 rewolwer bębenkowy, rękawiczki i wieczne pióro na szkodę dyrektora seminarjum p. Targowskiego Tomasza.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 3 listopada 1930 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Huberta b., Sylwji.
Jutro: Karola Boromeusza bisk. i wyzn.
Wschód słońca: godz. 7,01.
Zachód słońca: godz. 16,26.

DYŻURY APTEK:

1) **Apteka pod Aniołem,** ul. Gdańska 39, tel. 385;
2) **Apteka przy pl. Teatralnym,** ul. marszałka Focha 14, tel. 19-62.

—·:·—

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—4, w niedzielę i święta od 11—2. Obecnie w Muzeum wystawa miejskiej galerji obrazów.

— **Bibljoteka Miejska** (Stary Rynek im. marsz. Piłsudskiego 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 9—14 i od 17—20. Pracownia Naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20. Wypożyczalnia codziennie od godz. 11—13½ i od 17—18½.

— **Bibljoteka Ludowa** (Jana Kazimierza nr. 9). Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od 12—13, ponadto w poniedziałki, środy, czwartki i piątki od 17—19, we wtorki i soboty od 15—19.

Polskie Towarzystwo Krajoznawcze Touring Klub, ul. Libelta nr. 5, tel. 2256 od 9—19 wydaje zniżki kolejowe — wszelkie informacje w sprawach turystyczno-wycieczkowych.

—o—

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś — poniedziałek 3 i wtorek 4 XI. o godz. 8 **„Sztygar"**. We środę po raz drugi sztuka w 3-ch aktach G. Zapolskiej pt.: **„Panna Maliczewska"**. Utwór z wielkiego repertuaru literatury dramatycznej. Zapolska dając obraz dziejów ciężkiego zmagania się z życiem „Panny Maliczewskiej" porusza ogólno-ludzki problem wyzwolenia słabszej połowy ludzkości. Reżyserja Heleny Arkawin. Dekoracje Krassowskiego.

Propagandowe przedstawienie po cenach zniżonych.

W czwartek, 5-go listopada odegrana będzie komedja pt.: **„Papa"**, który po tym dniu zjedzie z afisza.

W piątek **„Trawiata"**.

—o—

Pokłosie świąteczne.

Normalnie „pokłosie" zajmuje się żywymi, bo przecież niedziele i wszelkie święta jedynie gwoli zabawie i radości rodzaju ludzkiego są stworzone. Stoimy jednak wobec faktu, że są dni w roku i to te, z których sprawozdanie złożyć jest obecnie moim obowiązkiem, kiedy ludzie, siebie niby na drugi plan odsuwając, szczerze czy mniej szczerze czczą pamięć tych, co odeszli.

Punktem centralnym zainteresowań w dni minione stały się cmentarze. Zaludniły się te miejsca wiecznego spoczynku niebywale. Tłumy przesuwały się między szpalerami grobów. Tłumy gwarne i niezawsze umiejące uszanować spokój i powagę miejsca. Ceremonje kościelne, zieleń wieńców, jarzące się świece... A propos świece: godną poparcia jest inicjatywa tych, którzy, chociaż część złotej lawy, płynącej w te dni do kieszeni wytwórców tych instrumentów światłości, skierowali do rąk biedoty, ku czemu służyły chorągiewki przy kościołach sprzedawane.

Ściśle z nastrojem dnia związana była sobotnia uroczystość przeniesienia zwłok powstańców na nowy cmentarz farny. W żałobnym tym obrzędzie wzięły udział tłumy publiczności, zorganizowanej i niezorganizowanej, składając hołd bohaterom, za Ojczyznę poległym.

Dla sprawiedliwości należy zaznaczyć, że niektórym ludziom myśl o śmierci, która z konieczności nasunąć się musiała, przypomniała o obowiązkach względem siebie, zwłaszcza, że było... po pierwszym. Ruch na naszem „corso" ożywiony normalnie. W kinach, teatrze, kawiarniach i innych rozrywkowych lokalach także. Nawet dancingi w sobotę czynne.

P. S.: Chociaż utarł się szanowny zwyczaj, że w „pokłosiu" daje się świadectwo pogodzie, tym razem składam broń, a ciekawych tego szczegółu odsyłam do komunikatu meteorologicznego. (hak)

— **Rozszerzenie granic kwot przekazów pocztowych i telegraficznych, doręczanych z pieniędzmi do domu.** Z dniem 30 października, rozporządzeniem M. P. i T. granice kwot przekazów pocztowych i telegraficznych, doręczanych z pieniędzmi odbiorcom do domu, zostały rozszerzone do 2.000 zł na jeden przekaz.

Zależnie od miejscowych warunków bezpieczeństwa, wysokość kwot przekazów pocztowych i telegraficznych, doręczanych odbiorcom do domu, w granicach 2.000 zł, w miejscowym okręgu doręczeń i w granicach do 200 zł w okręgu listonosza wiejskiego, zostanie ustalona według uznania poszczególnych dyrekcyj poczt i telegrafów.

— **Przykra pomyłka drukarska.** Do „Przeglądu religijnego i społecznego" z dnia 1 bm. zakradła się przykra pomyłka drukarska. Zamiast „nie zawsze miłość Boga" itd. ma być „nie sama miłość Boga, ale Boga i bliźniego, są najwyższemi przykazaniami".

W Dzień Zaduszny.

Z powodu, że w roku bieżącym święto WW. Świętych przypadło na sobotę, a niedziela nie przyjmuje obchodów i nabożeństw żałobnych, przeto Dzień Zaduszny przełożony został na poniedziałek, uroczyste zaś procesje na cmentarze, odbyły się w niedzielę, jako w wigilję Święta Umarłych. Tym sposobem w roku bieżącym dwa dni poświęcono czci umarłych, bo tak w sobotę, jak i w niedzielę oświetlano groby, a liczne rzesze wiernych zaległy cmentarze. Zwłaszcza w niedzielę na cmentarzach panował formalny tłok, tak, że przecisnąć się trudno było, co wspaniale świadczy o uczuciach katolickich Bydgoszczy.

Po nieszporach wyruszyły na cmentarze uroczyste procesje.

Z kościoła Serca Jezusowego poprowadził procesję

na nowy cmentarz

ks. dziekan Stepczyński, w asyście ks. kanonika Szulca, ks. prob. Preysa, ks. Degórskiego i in. Procesja, wśród żałobnych pień niezliczonych rzesz ludzkich, przeszła dookoła cmentarza, poczem ks. Degórski wygłosił na cmentarzu podniosłe, okolicznościowe kazanie.

Wieczorem groby rozbłysły tysiącem świateł, wokół rozpościerała się cisza wielka i uroczysta, a od mogił rozlegał się szmer modlitw za umarłych. Od czasu do czasu tylko wyrywało się z posępnych ciemni jakieś tęskne westchnienie, jakiś tłumiony szloch.

Jasno było na grobach Powstańców Wielkopolskich, każdy grób był oświetlony kilkoma jarzącemi się świecami, a niektóre z nich tonęły w powodzi świateł. Tam też kierowały się liczne rzesze Polaków, aby połączyć się w tajemnej komunji z duszami tych najlepszych, którzy swe życie oddali Ojczyźnie w ofierze.

Oby ich śmierć bohaterska była dla żywych twardym głosem pobudki, gdy zajdzie potrzeba obrony ojczystych łanów.

Jak rok rocznie, tak i w tym roku, starannie były oświetlone groby żołnierzy polskich, o których wojsko pamięta. Naogół cmentarz był uporządkowany, groby ładnie przybrane zielenią i kwieciem, a niektóre bardzo bogato oświetlone i przyozdobione.

Na cmentarzu Św. Trójcy.

Po skończonych nieszporach udała się na cmentarz kościoła Św. Trójcy uroczysta procesja, którą celebrował ks. proboszcz Skonieczny, w asyście miejscowego duchowieństwa, przy udziale tysiącznych rzesz wiernych. O głębokiej treści kazanie wygłosił ks. prof. Hanelt. Wieczorem na niektórych grobach jarzyły się rzęsiste światła, wiele jednak starych grobów, o których widocznie nie ma już kto pamiętać, tonęło w ciemnościach. Cmentarz był zapełniony wiernymi.

Na Szwederowie.

Katolickie Szwederowo, jak zawsze, gdy chodzi o sprawy Kościoła i wiary, wzięło tłumny udział w uroczystości Święta Umarłych. W uroczystej procesji, którą z kościoła parafjalnego M. B. N. P. celebrował ks. dziekan dr. Rydlewski, w asyście miejscowych księży, wzięły udział tysiączne rzesze parafjan. Kazanie na cmentarzu wygłosił ks. Kupczyk. Wieczorem cmentarz zajaśniał światłami.

Na Bielawkach.

Bielawki również uroczyście obchodziły Święto Umarłych. I tam rojno było na cmentarzu i tam światłem i modlitwą uczczono pamięć drogich zmarłych osób. I tam tak samo niejeden jęk bólu wydarł się z utęsknionych piersi, niejedna łza głębokiego żalu spłynęła po wybladłych policzkach.

Procesję z kościoła księży Misjonarzy poprowadził na cmentarz ks. proboszcz Odrobina, w asyście ks. Kwiatkowskiego i ks. Wrony, który też wygłosił na cmentarzu odpowiednie kazanie.

Msze św. za umarłych odprawione zostały dziś we wszystkich kościołach parafjalnych.

Mąż za tumanienie żony, wybił „czarodziejowi" zęby.

Przy ulicy Gdańskiej zamieszkuje pewne małżeństwo, którego pożycie nie jest bardzo zgodne. Częste swary i kłótnie między małżonkami, doprowadziły do tego, że mąż zabrał swoje manatki i wyniósł się od kłótliwej żony.

Był to cios ciężki dla żony, boć ten mąż jaki tam był, to był, ale zawsze utrzymywał rodzinę, a teraz ciężar wyżywienia siebie i dzieci spadł na słabe barki kobiety, która podołać temu zadaniu nie była w stanie. Chodziła więc smutna i zgnębiona, użalając się do swych znajomych i szukając u nich rady, w jakiby sposób męża z powrotem odzyskać.

Dowiedział się o troskach kobiety niejaki E., który ofiarował jej swe usługi, zapewniając ją, iż jest w stanie tajemniczemi wyczynami zrobić to, iż mąż do niej wróci i jeszcze na klęczkach ją będzie prosił o przebaczenie, przyczem postawił warunek, że musi zamieszkać przez kilka dni u niej, celem poczynienia tajemniczych zabiegów.

Naiwna kobieta wierząc, jak wiele niestety kobiet, w gusła i czary, chętnie się na to zgodziła i „czarodziej" ulokował się w osobnym pokoju jej mieszkania.

Przez kilka dni z rzędu odprawiał „czary", a mianowicie, kazał zapalić dwie świece, a następnie polecił kobiecie wziąć młotek do ręki i bić nim fotografję jej męża, ale tylko po głowie; kazał spalić stare skarpetki mężowskie, a powstały z nich popiół rozsypać po podwórzu i tym podobne głupstwa.

Los zrządził, że w czasie tych czarodziejskich wyczynów, mąż, zatęskniwszy za dziećmi, przyszedł, aby je zobaczyć. Kobieta na jego widok, przekonana, że to się stało skutkiem zabiegów „czarodzieja", pewna siebie, rzuciła się ku mężowi, terkocząc:

— A widzisz stary łajdaku musiałeś wrócić do mnie, bo ja tak chciałam i ten pan, ale łotrze musisz jeszcze na kolanach błagać, żebym ci przebaczyła!...

— Co ten pan tu robił? — spytał przybyły mąż.

— Ten pan tu mieszka i on to zrobił, że musiałeś przyjść.

Mąż, nie namyślając się długo, chwycił „czarodzieja" w swe silne ręce i tak się z nim rozprawił, że kilka zębów zostało na podłodze, poczem wziąwszy go za kołnierz, wyrzucił z mieszkania.

Poturbowany w niemiłosierny sposób, udał się ze skargą do policji, obwiniając przytem swego kata o wyciągnięcie mu przy tej okazji 300 zł z kieszeni.

Władze czynią w tej sprawie dochodzenia.

Małżonkowie po tej awanturze, znowu mieszkają razem, a żona z całym uporem utrzymuje, że stało się to za sprawą „czarodzieja".

Biedny „czarodziej" nie przewidział jednak tego, że odbierze takie „lanie".

„Sokół" Żeński.

Dziś, poniedziałek dnia 3. XI. br., ćwiczenia gimnastyczne dla pań od godz. 8—10 w szkole wydziałowej, ul. Konarskiego.

Drużyna ćwiczy dziś od 7—9-tej w gimn. Kopernika.

Starsza młodzież, oddział I. dziś od godz. 6 i pół w szkole wydziałowej, ul. Konarskiego.

Liczny udział i punktualne przybycie na powyższe lekcje bardzo pożądane.

Jutro, wtorek, lekcje kursu sanitarnego od godz. 7-mej w salce P. C. K., ul. Jagiellońska.

W środę o godz. 7-mej w sekretarjacie próba czytana „Jasełki".

— **Wynagrodznie za służbę w armji amerykańskiej.** Biuro Weteranów Stanów Zjednoczonych przedłużyło do dnia 2 stycznia 1933 roku termin składania podań o t. zw. kompensację wyrównawczą (Adjusted Compesation), czyli wynagrodzenie za służbę w armji amerykańskiej w czasie od 5. IV. 1917 do 1. VII. 1919. Kompensacja przysługuje weteranom, t. j. b. żołnierzom armji amerykańskiej, lub w razie ich śmierci wymienionym poniżej osobom według następującej kolejności: wdowie, jeżeli powtórnie nie wyszła zamąż, dzieciom, matce i ojcu, oraz rodzeństwu zmarłego żołnierza, o ile zależne było od niego materjalnie. — Podania należy przesyłać do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Wydział Prawno-Konsularny, Warszawa, ul. Fredry nr. 3.

— **Ujęcie cygana koniokrada.** W ostatnich czasach bandy cygańskie, włóczące się po Pomorzu i Poznańskiem dokonały kilku kradzieży koni. Policja w Bydgoszczy ujęła dnia 21. bm. cygana 24-letniego Wincentego Głowackiego w chwili, gdy usiłował sprzedać na jarmarku w Bydgoszczy konia, pochodzącego z kradzieży w majątku p. Skórzewskiego w Poznańskiem. Cygana osadzono w więzieniu.

— **Najechana samochodem.** Dnia 26. bm. wieczorem, na ul. Jagiellońskiej, u wylotu ulicy Konarskiego, samochód P. Z. 86610 najechał na p. Marję Ziółkowską, zamieszkałą przy ulicy Dworcowej 5. Skutkiem najechania p. Z. odniosła poważne kontuzje ręki i ramienia, przytem płaszcz i ubranie, jakie miała na sobie uległy zniszczeniu.

— **W kościele skradła walizkę.** Dnia 27. bm., urzędniczka więzienia fordońskiego, p. Janina Kozłowska, przybywszy autobusem z Fordonu do Bydgoszczy, udała się z walizką w ręku do kościoła Klarysek, gdzie postawiła walizkę w ławce, a sama zbliżyła się do ołtarza dla odmówienia modlitwy. Gdy w chwilę potem wróciła do ławki, walizki już nie było, zabrała ją pewna kobieta, znajdująca się w kościele, którą zauważono, lecz nie przeszkodzono jej, w myśli, że walizka jest jej własnością. Kobieta ta została rozpoznaną, jednak, aby oszczędzić jej przykrości, wzywa się ową kobietę, iżby sama dobrowolnie walizkę wraz z zawartością zwróciła.

— Skradziono wielką żółtą tekę skórzaną. W ubiegły piątek skradziono w redakcji wielką, żółtą tekę skórzaną o dwóch zamkach. Ktoby mógł podać informacje co do odnalezienia powyższej teki otrzyma wynagrodzenie w redakcji.

— Drużyna Ratownicza „Sokoła Żeńskiego“ urządza na okres zimowy kurs praktyczny nakładania opatrunków pod kierownictwem fachowego felczera, połączony z wykładami o pierwszej pomocy przy nieszczęśliwych wypadkach i przy zatruciach gazami oraz dymami bojowemi.

Nadarza się sposobność dla wszystkich druhen, wyszkolić się fachowo i umiejętnie w dziedzinie higjeny życia codziennego oraz niesienia pierwszej pomocy w razie jakiegokolwiek nieszczęśliwego wypadku.

Kurs rozpocznie się we wtorek, 4 b. m., o godz. 19-tej w salce P. C. K. (dawniejszy Szpital Wojskowy) przy ul. Jagiellońskiej.

Ze względu na doniosłość i poczucie spełnienia obowiązku wobec swej organizacji, społeczeństwa i Państwa uprasza się wszystkie chętne druhny do pilnego, punktualnego i regularnego uczęszczania na zajmujące wykłady.

— Szkoła Przygotowawcza przy Gimnazjum Żeńskiem T. N. S. W. ulica Kujawska w Bydgoszczy. Zebranie rodziców dzieci 4 klas wstępnych odbędzie się w środę dnia 5 listopada br. o godz. 3 i pół po południu w powyższym zakładzie, na które się wszystkich interesowanych zaprasza.

— Firma A. Hensel, Dworcowa 97, urządza w swym gospodarskim oddziale na II. piętrze, począwszy od wtorku, 4 listopada do soboty 8 listopada włącznie, codziennie od 11-ej przed południem i o 5 po południu, praktyczne pranie. W ciągu 5 minut czysta bielizna! Wszystkie gospodynie zapraszamy najuprzejmiej. (28119)

— Po pijanemu wjechał na trotuar i spadł z woza. Dnia 28. ubm. w godzinach popołudniowych ulicą Św. Trójcy jechał wozem zaprzężonym w parę koni rolnik Wojciech S., zamieszkały w Bydgoszczy przy ul. Wyżyny 11. Będąc jednak w nietrzeźwym stanie, wjechał na chodnik, a następnie sam spadł z woza na bruk uliczny, nie mogąc się podnieść z miejsca. Dopiero przybyła policja pomogła mu, odwożąc go na wytrzeźwienie do aresztów miejskich.

— Kradzież z włamaniem. Dn. 16 bm. o godz. 21 jacyś nieznani sprawcy włamali się do mieszkania p. Karola Koebe, przy ulicy Grundwaldzkiej 109 i skradli większą ilość bielizny, oraz garderobę, ogólnej wartości 600 zł.

Napad rabunkowy na szosie między Bydgoszczą a Przyłękami.

Dnia 2 bm. w południe godziny 14 wracał na rowerze z Bydgoszczy do Przyłęk 25-letni rzeźnik Kanarkiewicz, mając przy sobie zainkasowaną w Bydgoszczy gotówkę 1.600 zł. W pewnym momencie na szosie w pobliżu Przyłęk, zauważył po obu stronach lasu, stojących dwóch jakichś osobników, opartych o laski, z których jeden, gdy Kanarkiewicz zbliżył się do niego, momentalnie uderzył go laską w głowę. Kanarkiewicz chwilę jeszcze jechał na rowerze, wreszcie oszołomiony spadł z roweru. Szczęściem jednak, miał na głowie twardy kapelusz, który go zabezpieczył przed skutkami uderzenia tak, że się zaraz podniósł i wyciągnąwszy z kieszeni nóż, rzucił się z nim na jednego z bandytów, zadając mu cięcie w kark. Zraniony bandyta, chwyciwszy się za kark, z jękiem uciekł do lasu. Gdy Kanarkiewicz, korzystając z chwili, chciał siąść na rower i odjechać, drugi bandyta pospieszył ku niemu i ciął go nożem w plecy. Rana szczęściem nie była ciężką i Kanarkiewicz począł się bronić. Podczas walki, jaka między nimi powstała, wysypały się K. drobne pieniądze z kieszeni w sumie około 100 zł, które bandyta usiłował pozbierać. Kanarkiewicz w tej chwili dosiadł roweru i odjechał, ratując pozostałą przy sobie gotówkę.

Powiadomione władze, przedsięwzięły natychmiastowe poszukiwania za opryszkami, jednak dotychczas bez skutku.

Według zapodań Kanarkiewicza, bandyci mogli liczyć lat 20—23, jeden zaś z nich miał na twarzy znaki po przebytej ospie. Ubrani byli w czarne surdutowe palta i w czarne miękkie kapelusze. Jeden z bandytów miał mały angielski wąsik.

Samobójstwo 25-letniego szofera.

W sobotę dn. 1 bm. o godzinie 12 w południe, w jednym z lokali przy ulicy Dworcowej, odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru, wymierzonym w serce, 25-letni Franciszek Glabiszewski, szofer, zamieszkały w Brodnicy.

Denat, trzymając pod płaszczem rewolwer, pochylił się nad jego lufą i oddał do siebie strzał, który był tak głuchy, iż sądzono nareszcie, że to szyba trzasła. Dopiero na łoskot upadającego na ziemię rewolweru, pospieszono ku denatowi, który siedząc na krześle w pozycji pochylonej, dawał słabe oznaki życia. Zawezwano natychmiast pogotowie ratunkowe, które odwiozło rannego do szpitala miejskiego, gdzie w pół godziny potem życie zakończył.

Przyczyna targnięcia się na życie, narazie nie wiadoma.

Ruch przedwyborczy w okręgu bydgoskim.

Mimo przeszkód ze strony wójta odbyły się zebrania Katolickiego Bloku Ludowego w parafji Brzoza - Przyłęki.

Katolicki Blok Ludowy (lista nr. 19) zwołał zebranie przedwyborcze na dzień 1 listopada do Przyłęk. Wójt Kiestrzyn (dawniejszy Wyzwoleniec) polecił swoim ludziom zedrzyć afisze, zapraszające na to zebranie. Właścicieli sal zaś nastraszył, że mogą utracić koncesję, jeżeli przyjmą u siebie „wrogów rządu“. Zebrania — zdaniem p. wójta — muszą być zgłaszane. (Tylko pod gołem niebem, panie wójcie!) Wieców wogóle urządzać nie wolno...

Zebrania jednak się odbyły. Jedno w salce parafjalnej, które zaszczycił swoją obecnością ks. prob. Kaszuba, drugie — w Wałownicy, tuż o miedzę, w powiecie szubińskim, gdzie władza wójta z Brzozy nie sięga.

Na obu zebraniach przemawiał red. Nowakowski z Bydgoszczy. Ludność dowiedziała się, że na dziewiętnastce niema „wrogów rządu“, lecz są ludzie rozsądni, którzy mając odwagę wytykać rządowi jego błędy, nie odmawiają mu poparcia, kiedy chodzi o interes państwa!

W Wałownicy poruszono również sprawę kryzysu w rolnictwie; rzeczowo sprawę tę wyjaśnił p. Falarczyk.

Mimo przygnębienia — duch w masach ludowych jest dobry. Katolicki Blok Ludowy ma wielu zwolenników.

Z sali sądowej.

Za włamania i kradzieże.

Przed izbą karną tutejszego sądu okręgowego odpowiadali 23-letni Antoni Rak z Magdalenki, powiatu noworadomskiego i 23-letni Franciszek Krzych ze Złotowa, oskarżeni o dokonanie szeregu kradzieży.

Oskarżeni, działając wspólnie, włamali się dnia 20 sierpnia br. do mieszkania Foscebentowej, w Wierzchucinie, gdzie skradli różne towary galanteryjne, tytoniowe, spożywcze i płócienne.

W nocy z 19 na 20 sierpnia rb. dokonali włamania do mieszkania Fr. Dylewaszkiego, gdzie skradli artykuły żywnościowe i 9 zł gotówki.

Tejże samej nocy i w tej samej miejscowości wydusili szybę w oknie i wleźli do mieszkania Belińskiego, gdzie skradli wódki, cygara i papierosy.

W Mąkowarsku 16 sierpnia rb. włamali się do śpiżarni St. Rybki i zabrali artykuły spożywcze i naczynia kuchenne.

Wreszcie 23 sierpnia włamali się zapomocą wyduszenia szyby w oknie do mieszkania Ant. Pankanina w Osieku, gdzie skradli płaszcze damskie i męskie, suknie damskie, bieliznę pościelową, ubrania męskie i t. p., wartości 2.000 zł.

Niektóre ze skradzionych rzeczy ukryli w stogu siana, a gdy następnej nocy przybyli na rowerach, aby rzeczy zabrać, zostali przychwyceni przez policję.

Sąd wymierzył im karę po jednym roku i dwa miesiące ciężkiego więzienia.

*

Również za kradzież z włamaniem odpowiadał 18-letni Andrzej Pieczka z Kołomyji, bez stałego miejsca zamieszkania. Włamał się on zapomocą wytrycha do mieszkania Fr. Skrzypczaka w Bydgoszczy i zabrał 2 ubrania, spodnie, kurtkę i srebrny zegarek z łańcuszkiem, za co został skazany przez sąd na 6 miesięcy więzienia.

*

Niejednokrotnie już karany za kradzieże 29-letni Stefan Piotrowicz, malarz, ur. w Janowcu, powiatu żnińskiego, bez stałego miejsca zamieszkania, zasiadł na ławie oskarżonych za kradzieże, dokonane w czterech wypadkach: Romualdowi Doehlowi skradł zegarek z łańcuszkiem; Jadwidze Sieg 5 ręczników, 3 koszule męskie i 4 chustki, wartości 33 zł; Stan. Hałasowi walizkę, 3 damskie płaszcze, 2 funty kiszki, tyleż mięsa i pół litra pokostu; drugim znowu razem zabrał Hałasowi 2 litry pokostu, pół litra laku, półtora klgr. farby i pendzel.

Sąd wymierzył mu kare półtora roku ciężkiego więzienia.

Ekspertyza rusznikarska może łatwo wykazać,



że bomba warszawska zrobiona z takiego materjału.

KRONIKA POLICYJNA.

— Napadnięty w parku Kochanowskiego. P. Chmarzyński, zamieszkały przy ulicy Sandomierskiej 1, przechodząc dnia 27. ubm. około godziny 23,30 przez park Kochanowskiego, został nagle napadnięty przez jakiegoś nieznanego osobnika, który go uderzył tak silnie jakiemś twardem narzędziem w głowę, że zamroczony upadł na ziemię. Gdy się po chwili podniósł, osobnik już zbiegł.

— Kradzież z włamaniem. Do mieszkania p. Ottona Forala, przy ul. Śląskiej 1, włamali się dnia 26. bm. zapomocą podrobionego klucza, podczas nieobecności domowników, jacyś złodzieje i skradli różną garderobę, wartości 250 złotych.

—o—

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś premjera wielkiego podwójnego programu w 18 aktach, na który składa się potężny sensacyjno-awanturniczy film **„Zemsta mulata“**. W rolach głównych urocza Betty Bronson i bohaterski Lane Chandler. **„Pustynia w płomieniach“**, wielkie arcydzieło włoskiej kinematografji reżyserji Guazzoniego. W rolach głównych piękna Laura Orsini i Umberto Valentino. Ze względu na długość programu początek seansów o 6,30 i 9-tej.

KRISTAL. Dziś powtórzenie niedzielnej premjery, która wywarła na publiczności potężne wrażenie i osiągnęły niebywały sukces swem dźwiękowo-artystycznem wykonaniem p. t. **„Ostatnia kompanja“** z Conradem Veidtem. Nadprogram również dźwiękowy.

MARYSIEŃKA wyświetla oryginalny w treści, dźwiękowy dramat, p. t. **„7 twarzy“**.

NOWOŚCI. 100% dźwiękowiec **„Atlantic“** zdobył wielki sukces. Film pełen ciekawych zarazem niebywale emocjonujących momentów, o wyjątkowem napięciu dramatycznem.

OKO pobiło rekord obfitością i doskonałością programu. Na ekranie film z życia emigrantów rosyjskich w Londynie. Piękna Lya de Putti w roli księżnej Wołkońskiej. Na scenie debiut światowej sławy łotewskiej trupy Rodrigo Porro.

PAW gra dziś poraz ostatni prawdziwy życiowy film z Emilem Janningsem p. t. **„W sidłach kłamstwa“**. Gra Janningsa wzrusza każdego i zostawia niezatarte wrażenie. **Ostatnia okazja obejrzenia filmu nieprzeciętnej wartości artystycznej.**

Wrażenia z rewji mód urządzonej na wencie „Sokoła Żeńskiego“.

Trzeba przyznać, że „Sokół Żeński“ wszystkim swoim imprezom umie nadać styl wytworny, interesujący i przyciągający. Tak jak niezatarte wrażenie zrobiła zeszłoroczna wystawa robót ręcznych, imponująca rozmachem i prawdziwym artyzmem wystawionych prac, tak na ostatniej wencie magnesem przyciągającym była cudownie obmyślona i z iście paryską pomysłowością przeprowadzona przez znaną firmę Klimek (Stary Rynek) rewja mód. Już same odsłonięcie sceny, lśniącej w jaskrawem świetle reflektorów, wywołało rzetelny podziw i uznanie. Ubrana w ciężkie, meblowe i dekoracyjne brokaty w modnych, kubistycznych deseniach, ułożonych w stylu nowoczesnym, podniosła scena niebywałą piękność królewskiej sali „Strzelnicy“.

To wrażenie spotęgowane zostało pomysłowo ujętym pokazem. Przed oczami widzów przesunęły się modele, których naturalną urodę podkreślały zręcznie dobrane modne futra, suknie i kapelusze.

I tak widzieliśmy: 1) modne Twedy wełniane. Suknie sportowe. Palta przeważały czarne i granat, suto przybrane futrem, jak skunks, oposy, czarne i jasne karakuły.

2) Futra w wielkim wyborze. Na specjalną uwagę zasługiwały piżmowce z pięknym lisem, francuskie źrebce w cudnym kolorze bronz.

3) Suknie wizytowe, wieczorowe i balowe, utrzymane w kolorze czarnym, który obecnie jest przebojem mody.

Suknie wieczorowe przeważające przeważnie z materjału Crepe Georgette, bogato strojone koronkami i rzetami, zwracały uwagę na praktyczność ostatniej mody. Bolerami bogato wypracowanymi, dającymi się łatwo zastosować do każdej sukienki.

Wszystko razem wziąwszy, tworzyło przepiękną całość.

Kapelusze z firmy „Salon Kapeluszy“ ul. Gdańska 19, uzupełniały stroje cudownie.

Fa Klimek tą rewją mód w całej pełni potwierdziła swoją dobrą reputację, jaką się cieszy w mieście naszem i wśród okolicznej ludności, zaspakajającej swoje zapotrzebowania w Bydgoszczy.

„Sokołowi“ żeńskiemu można tylko pogratulować pomysły. Jesteśmy przekonani, że F-ie Klimek i „Salonowi Kapeluszy“ p. Majewskiej zdobędzie on cały szereg nowych klientek.

W ojczyźnie nowożytnej demokracji.

III.

Sprawy ustrojowe.

1. Demokracja a konserwatyzm.

Ustrój polityczny federacji szwajcarskiej jest niezwykle oryginalny i odbiega najzupełniej od ogólnie przyjętego szablonu ustroju demokratyczno-parlamentarnego. Zasadnicze są tu dwie rzeczy: udział wyborców w pracy ustawodawczej w formie **plebiscytów** oraz **nieodpowiedzialność wybieranego rządu.**

Największe zdziwienie budzi wszędzie poza granicami Szwajcarji **instytucja plebiscytów.** Z bliska nie wygląda to jednak tak groźnie, a raczej wygląda **zupełnie inaczej**, niż sobie tę nadradykalną, jakby się sądziło, instytucję u nas wyobrażano. Istotnie, dla nas, którzy mamy teraz znowu przed sobą paroksyzm wyborów, nie byłaby chyba zachęcającą perspektywa, by **głosowanie mieć przeciętnie co drugą niedzielę** — bo tak często mniejwięcej odbywają się w Szwajcarji plebiscyty. Trzeba bowiem wiedzieć, że instytucję tę mają **również kantony i miasta.** Taka np. rada miejska ćwierćmiljonowego (bez niewłączonych przedmieść) Zurychu musi **każdy wydatek, przekraczający sumę... 20.000 fr.** (pisz: dwudziestu tysięcy!) przedkładać do zatwierdzenia przez głosowanie publiczne. Gdy chodzi o kilkadziesiąt tysięcy, znajduje się wprawdzie ten wybieg, że wydatek rozkłada się na kilka części, przy większych pożyczkach jest to jednak wykluczone. O opinji obywateli decydują oczywiście w przeważającej mierze stronnictwa. W akcji wyborczej biorą i czynny udział władze, które przedkładają wnioski, dostarczając każdemu wyborcy do domu projekt wraz z uzasadnieniem. Tak np. ostatnio w Zurychu głosowano nad dwoma projektami: rozbudowy lotniska i szpitala. Szpital przeszedł prawie jednomyślnie, oprócz kilku tysięcy głosów nałogowych zaprzeczycieli, a lotnisko, które socjaliści uznali za zbytek — przepadło. (Chodziło o 3,6 milj. fr.)

Na ogół w głosowaniu **zaznacza się natura konserwatywna narodu szwajcarskiego**, a może i ludu wogóle. Tu głosujący **nie ogląda się na... swoich wyborców**, lecz na własny, naogół zdrowy „chłopski" rozum. I zdarzało się bardzo często, że **naród odrzucił ustawy, przyjęte przez sejm i senat** (mówiąc naszemi pojęciami) i, jak się później okazało, rzeczywiście **głos ludu był „głosem Boga"...** Naród okazał więcej rozumu, niż jego wybrańcy; tak np. gdy chodziło o zatwierdzenie konwencji, dotyczącej umiędzynarodowienia Gotthardu. Okazuje on często **wielki zmysł obywatelski**, godząc się dobrowolnie na wysokie podatki itp.

Ciągły obowiązek decydowania o sprawach nader konkretnych zmusza do **niezwykłego uświadomienia polityczno-obywatelskiego**, a to uświadomienie jest właśnie **najlepszym lekarstwem na radykalizm**, zbyt młodzieńczo światoburzy. O wysokiem uświadomieniu świadczy też niezwykle wysoki procent głosujących. Oprócz prawa odrzucania ustaw ma też naród prawo **inicjatywy.** Na terenie związkowym trzeba do inicjatywy ustawodawczej 50.000 podpisów; w tym wypadku musi projekt przyjść pod głosowanie w ciągu roku, czego się wprawdzie zbyt dokładnie nie bierze.

W całem tym życiu politycznem — nasze Czytelniczki pewno odetchną na tę wiadomość — **kobiety udziału nie biorą.** Właśnie jednak **dlatego**, że im **nie przyznano** prawa głosu, **zajmują się one tem bardziej polityką** i zaznaczają swój wpływ za pomocą **petycyj zbiorowych.** Zresztą walczą one też o prawo głosu, przynajmniej dla kobiet niezależnych.

Ostatecznie można powiedzieć, że **nadmiar głosowań czyni te głosowania nieszkodliwemi.** Podobnie jak **nadmiar zróżnicowania wytworzyć musiał z konieczności wzajemną tolerancję** (przeciwną alternatywą byłaby wojna wszystkich z wszystkimi). Zresztą **nie bez doświadczeń historji**, która jest mistrzynią mądrości narodowej. Toć w r. 1846 Szwajcarja miała **wojnę domową** na tle religijnym. Nietolerancja, do której zresztą protestanci, wbrew swej nauce mieli tu zawsze w każdym razie nie mniejsze skłonności, niż katolicy — została w tej wojnie doprowadzona do absurdu. Szwajcarja **znalazła drogę właściwą.**

2. Trwałość rządu.

Jakież mogą jednak być **rządy** przy tak wielkim wpływie ulicy? Czy możliwą jest jakakolwiek ich stałość? Do czego musi doprowadzić wybieranie doroczne rządu przez ciała ustawodawcze? Otóż doprowadziło to do wyniku, któregoby się ktoś, nie znający stosunków, z pewnością nie spodziewał: Szwajcarja ma **najtrwalszy rząd świata** dawniejszy nawet od rządów dyktatorskich w Rosji czy Włoszech. Wyborcy rządu, składającego się z siedmiu radców federalnych (ministrów), których co rok dokonywują obie izby, poselska i wyższa (w której zasiada po 2 przedstawicieli każdego kantonu), stały się **czczą formalnością. Raz wybranych radców zatwierdza się normalnie na rok.** W ten sposób stają się oni de facto dożywotnymi ministrami. Tak np. min. spraw zagranicznych Motta piastuje swój urząd od r. 1911. Ostatnio wybrano jednego nowego ministra z powodu śmierci jego poprzednika. Śmierć jest tu normalną formą dymisji. Ci radcy federalni wybierają z pośród siebie jednego na przewodniczącego, który zarazem jest **głową państwa.** Jestto jednak urząd **czysto reprezentacyjny,** nie dający przywilejów w stosunku do innych radców. Zmieniają się oni normalnie co rok i każdy po kolei obejmuje tę zaszczytną funkcję.

Takie swoiste zupełnie „absolutum dominium", które łączy ciągłość władzy z wolnością i — skrajną nawet, pozornie przynajmniej — demokracją, musi z konieczności dać narodowi **rząd najlepszy z możliwych** pod względem ciągłości pracy i doświadczenia.

Jaki rząd, taką będzie i **administracja.** Szwajcarja jest krajem **wybitnie niebiurokratycznym.** Urzędników jest stosunkowo **mało** — pracują oni jednak niezwykle intensywnie (8—12, 2—6) i sprawnie i otrzymują też zato **wynagrodzenie,** jak na nasze pojęcie, wprost **fantastycznie wysokie.** Szczególnie komunalni. (Cyfry i szczegóły podamy w innym związku).

Trudno nam tu zapuszczać się w zbyt skomplikowaną kwestję, czy i w jakich granicach konstytucja szwajcarska może **i dla nas** — w tak zupełnie odmiennych warunkach — przy nieuchronnej zmianie ustroju wzór stanowić. W każdym razie trzeba pamiętać, że **plebiscyty są tylko tam możliwe, gdzie chodzi o sprawy, dostępne dla zdrowego rozsądku normalnego wyborcy.** W każdym razie jednak przykład Szwajcarji dostarcza nam niezwykle ciekawego materjału do **rewizji niejednego z naszych dogmatów politycznych.**

A. N.

Elektryfikacja kolei austrjackich.

Gabinet Vaugoin'a zapowiedział rozległą akcję elektryfikacji kolei austrjackich. Prasa rządowa wita zapowiedź tę z uznaniem zaznaczając, że przez elektryfikację tych kolei uniezależni się Austrja od dostaw węgla zagranicznego, czyniąc przez to znaczny krok naprzód w kierunku samowystarczalności. Przy tej sposobności atakują dzienniki chrześcijańsko-socjalne poprzednie kierownictwo kolejowe zarzucając mu, że podało ono komisji parlamentarnej, która miała zbadać rentowność elektryfikacji fałszywe dane i obliczenia. Z tzw. tajnego funduszu węglowego finansowano nawet kampanję prasową przeciw elektryfikacji kolei austrjackich. Obecnie kierownictwo kolejowe wypracowuje szereg projektów szczegółowych celem elektryfikacji linji Salzburg—Linz, odcinka około Semmeringu, odcinka linji idącej przez Wysokie Turnie do Badgasteim, tudzież sieci kolejowej w okolicy Wiednia. Siła elektryczna potrzebna dla uruchomienia tych linji uzyskana będzie z rozbudowy stacji hydroelektrycznej. Sfinansowanie tych planów nie sprawi — zdaniem prasy austrjackiej — trudności, gdyż wielkie austrjackie koncerny elektryczne gotowe są dostarczyć na ten cel odpowiednich kapitałów.

Jesień w lesie.

Skupiona, zadumana niby matka nad losem dziecka, zawitała nam barwna jesień polska. Białolica brzoza zwiesiwszy warkocze swych gałązek, odbija złotem od wiecznozielonych świerków i sosen, tam znowu odmiana amerykańskiego dębu krwawi czerwienią prześlicznych swych liści, ówdzie grona rumianej jarzębiny niby korale na szyji chożej panienki; to znów krzewy czarnego bzu wdzięczą się granatem swych soczystych jagód, wplatając się w przecudny bukiet, składany ręką Boga.

Skrzętna wiewiorka, zwinna „gajów tanecznica", lekko, niby piłka, przerzuca się z gałązki na gałązkę, wyłuskując smaczne orzeszki leszczynowe, bukiew słodką, nie gardząc nawet gorzkawą żołędzią — owocem dębów prastarych.

Gromada rozśpiewanych szpaków gotując się do odlotu rozsiadła się wśród liści szemrzących odwieczną, tajną gędźbę, nucą pean pożegnania ziemi karmicielki i ukochanego lasu.

Niby przez witraże świątyni, spływają smugi promieni słonecznych przez konary wiatrem pochylanych drzew, tworząc barwny kalejdoskop kolorów na tle pożółkłych mchów, szczerwieniałych liści, poziomek i liljowych wrzosów, zapraszających pracowite pszczółki na ostatnie miodobranie.

Leśnik.

—o—

Stan pogody.

W dniu wczorajszym zachmurzenie w zachodniej połowie kraju wzrosło i gdzieniegdzie już zaczął padać deszcz; temperatura dosięgała rankiem 10 st. w Wielkopolsce, 12 st. na Śląsku, a 8 st. na Mazowszu. Dość ciepło było również w Małopolsce wschodniej pomimo dużego zachmurzenia. Natomiast w Wileńskiem, na Polesiu i Wołyniu nocą wystąpiły przymrozki i dopiero rankiem, zwłaszcza na Wołyniu, zaczęło się szybko ocieplać przy jednoczesnym wzroście zachmurzenia.

W Bydgoszczy:

W sobotę słonecznie, choć mroźno; wczoraj od rana deszcz, po południu pogodnie, dość ciepło; dzisiaj niebo zachmurzone.

Z RUCHU CHRZEŚCIJAŃSKIEJ DEMOKRACJI.

Posiedzenie wszystkich zarządów kół i mężów zaufania Ch. D. w Bydgoszczy odbędzie się w poniedziałek o godz. 7-ej wieczór w salce sekretarjatu, ul. Dworcowa 2.

O liczny udział prosi komisarz wyborczy!

—x—

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

Posiedzenie zarządów i mężów zaufania wszystkich filij Ch. Z. Z. odbędzie się w poniedziałek o 7-ej wieczór w salce sekretarjatu, ul. Dworcowa 2.

Zebranie stolarzy Ch. Z. Z. w środę, dnia 5 listopada o godz. 7-ej w lokalu p. Błocha.

Z życia towarzystw.

Stow. Kobiet „Jutrzenka". Zebranie plenarne we wtorek 4 bm. o godz. 17-tej w salce przy kościele Św. Trójcy. Msza św. na intencję zmarłych członków we wtorek 4 bm. o g. 7,45.

Zebranie Konfr. Męskiej św. Wincentego à Paulo 5 bm. w zakładzie św. Florjana, o godzinie 8 wieczór.

Tow. śpiewu „Dzwon". Dziś, w poniedziałek, lekcja śpiewu o godz. 20, w auli szkoły na Okolu. Z powodu zbliżającego się występu komplet konieczny.

Baczność, Hallerczycy! Zebranie plenarne 4 bm. o godz. 19, w Resursie Kupieckiej.

Kurkowe Bractwo Strzeleckie. Z powodu Zaduszek strzelanie w dniu dzisiejszym wypada. W kalendarzach strzeleckich wyznaczone imprezy odbędą się w poniedziałek, 10 bm., co ogłosimy specjalnym komunikatem.

Koło Absolwentów Szkół Handlowych. We wtorek 4 bm. o godz. 20 zebranie plenarne Koła w „Strzelnicy". Uprasza się o bezpł. korzystanie z bibljoteki Koła. Sekretarjat przy ul. Śniadeckich 18.

Związek Pracowników Kupieckich (organizacja zawodowa pracowników handlowych, przemysłowych, bankowych, biurowych i innych). Plenarne zebranie w środę 5 listopada br. nie odbędzie się, natomiast **odbędzie się w środę 12 listopada nadzwyczajne walne zebranie,** celem uzupełniających wyborów członków zarządu. Zebranie zarządu odbędzie się we wtorek, 4 listopada br. o godz. 8, w sekretarjacie.

Koło Absolwentów Szkół Handlowych. Zebranie plenarne dnia 4 bm. o godz. 20 w Strzelnicy. Zajmujący referat na porządku obrad. Uprasza się o liczne przybycie członków i sympatyków. Bibljoteka otwarta 4 razy w tygodniu od godz. 19 w sekretarjacie przy ul. Śniadeckich nr. 18. Następna lekcja języka niemieckiego w czwartek dnia 6. bm. o godz. 20 w szkole handlowej.

Tow. Uczniów Kupieckich. Dziś w poniedziałek, o godz. 18,30 zebranie zarządu, o godz. 20 śpiew, w Sekretarjacie, ul. Mazowiecka 43.

Bydgoski Chór Męski. We wtorek 4 bm. o godz. 20 zebranie miesięczne w lokalu p. Bielawskiego, ul. Szczecińska 1.

Tow. Śpiewu Św. Wojciecha. Dziś 3 bm. zebranie plenarne w sali Domu Katolickiego o godz. 19,30.

Koło Absolwentów Szkół Wydziałowych. We wtorek, 4 bm. o godz. 19,30 posiedzenie zarządu, w auli Szk. Wydz. Męsk., ul. Konarskiego 7. Ważne sprawy.

Tow. Powst. i Woj. Wilczak-Okole. Zebranie plenarne w poniedziałek, 3 bm. o godz. 6-tej, w sali p. Kleinerta, ul. Wrocławska.

Związek Emerytowanych Pracowników nieetatowych i wdów P. K. P. Bydgoszcz. Zebranie 4 bm. o godz. 10 przed poł. w sali Kasyna Kolej. przy ul. Zygmunta Augusta 10. Na porządku dziennym b. ważne sprawy. Obecność każdego członka jest konieczna i obowiązkowa. Referent przybędzie z Warszawy.

Tow. oświat. „Lech". Zebranie dziś w poniedziałek o godz. 8-ej wiecz. w lokalu p. Mellera przy Placu Piastowskim. Na porządku dziennym m. in. odczyt na temat „Trzęsienia ziemi". Goście mile widziani.

Bydgoski Klub Pływacki. Zebranie plenarne we wtorek 4 bm. o godz. 20, „ Pod Lwem". Zebranie zarządu o godz. 19,30.

ZE SPORTU.

Mecze ligowe.

Warszawa, 2. 11. (PAT). Warszawianka — Garbarnia 2:2 (1:0).

Kraków, 2. 11. (PAT). Cracovia — Polonja 3:2 (2:2).

Poznań, 2. 11. (PAT). **Wisła — Warta 1:0 (0:0).**

Lwów, 2. 11. (PAT). Czarni — Ł. K. S. 0:0.

Warszawa, 2. 11. (PAT). (Mecz o mistrzostwo Ligi)Legja — Ł. T. S. G. 8:0 (2:0).

Mecze o wejście do Ligi.

Lwów, 2. 11. (PAT). Legja (Poznań) — Lechja (Lwów) 2:1.

Siedlce, 2. 11. (PAT). 82 p. p. (Brześć) — 42 p. p. (Białystok) 2:1 (1:1).

Giełda warszawska

dnia 30 października 1930.

Papiery Państwowe i obligacje

4-proc. poż. inwest.	000,00	000,00	101,75
3-proc. poż. bud.	000,00	000,00	050,00

Akcje w złotych

Bank Polski	159,50—160,00
Bank Przem. Lwów	000,00—085,00
Wysoka	000,00—133,00
W. T. Węgla	000,00—038,75
Norblin	000,00— 35,50
Starachowice	00,00— 12,00

Tendencja mocniejsza.

—o—

Ceduła urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 31 października 1930 roku.

5% Pożyczka konwersyjna 00,00— 49,00

8% dolarowe listy Pozn. Ziemstwa Kredyt. 00,00—93¾

4% listy zast. konw. Pozn. Ziem. Kredyt. 040,00—000,00

Cegielski H. I em. 45,00— 00,00

Tendencja: Spokojna.

—o—

Bank Polski płacił w dniu 3 bm. za:

dolary amerykańskie	8,89—8,90
funty szterlingów	43,17
franki szwajcarskie	172,45
franki francuskie	341,86
marki niemieckie	211,66
guldeny gdańskie	172,62
szylingi austrjackie	125,23
liry włoskie	46,52
korony czeskie	26,34½

Stan wody na Wiśle dnia 3 listopada:

Zawichost —, Warszawa —, Płock —, Toruń 1.18, Fordon —, Chełmno 0.94, Grudziądz 1.15, Korzeniewo 1.36, Piekło 0.62, Tczew 0.45, Einlage 2.30, Schievenhorst 2.46.

POLECENIA

Akuszerka
Gryfkowska lecznica dla położnic przyjmuje prywatnie i z Kasy Chorych Długa 5, tel. 1673. (27870

Przyjmuję
wszelką bieliznę i męskie ubrania do reperacji dobrze i tanio. Śniadeckich nr. 5, II piętro pr. (28081

MEBLE
Najtańsze źródło zakupu w wielkim wyborze kompletnych pod gwarancją dęb.: jadalni, sypialni pokoi męskich, kuchni oraz mebli pojedyńczych, także wyściełane solidnego wykonania **własnych warsztatów** na dogodnych warunkach tylko **u Ignacego Grajnerta, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 8, telefon 1921.** 9574

Futra
wszelkie przerabiam, reperuję solidnie, modnie i tanio. Kuśnierz, Pomorska nr. 32a. (22230

Materace
patentowe, nakładane, dostarcza. Stare reperuje i przerabia na nowe w jednym dniu. Zakład ul. Gdańska 157, III podwórze. (28105

Wyściełane
meble wszelkiego rodzaju dostarcza, przerabia, reperuje i pokrywa nowym materjałem. Zakład, ul. Gdańska 157, III podwórze. (28104

Prace
zduńskie wykonuje po niskich cenach Suchomski, mistrz zduński, Pod Blankami 18, podw. (28073

SPRZEDAŻE

Baczność
ogrodnicy! Osada rentowa 62 mórg pszenno-buraczanej ziemi, w tem 10 mórg ogrodu (drzew owocowych) z urządzeniem mechanicznem polewania tegoż, 1,5 km. od miasta powiatowego, z masyw. zabudowaniem, 3 lokatorów, z żywym i martwym inwentarzem zaraz do nabycia. Dochód z ogrodu 5—6 tys. rocznie. Potrzebne do objęcia 35—40 tys. gotówki Pośrednicy wykluczeni. Zgłoszenia proszę skierować do Dziennika Bydg. pod „Chojnice“. (27853

Sprzedam
2 morgi pod budowlę przy ul. Lenartowicza - Konopnickiej. Brzozowa 54, właściciel. (27864

Piekarnia
w pełnym biegu z mieszkaniem do oddania. Chwytowo 14. (28053

Trzypiętrowy
dom narożnikowy, dochód 11.000 zł, wpłata 50.000 zł sprzedam. Sokołowski, Sniadeckich 40. (16419

Oberża
kolonjalka, dom piętrowy, sala, duży ogród, wieś kościelna, wpłaty 5—60 0 zł sprzedam. Sokołowski, Sniadeckich 40. (16410

Dom
piętrowy wolny skład, mniejsze miasto, wpłata 4.000 zł sprzeda Sokołowski, Sniadeckich 40. (16411

Samochód
Mathes dwu osobowy zaraz do wyjazdu sprzedam lub zamienię na motocykl. Bydgoszcz, Nakielska 119 tel. 322. 16448

Zakład
fryzjerski z urządzeniem lub bez sprzedam. Adres w filji Dz. Bydg. (16454

Okazja.
Gościniec, kolonjalka, wymiana mąki, duża sala, wieś kościelna, bez konkurencji, zabudowania masywne z powodu choroby spiesznie sprzedam 18.000, wpłaty 8.000. Wiad. Biuro Pogoń, Dworcowa nr. 80, tel. 1815.

Wielki
wybór. 500 kamienic większych i mniejszych. 450 majątków ziemskich i gospodarstw każdej wielkości sprzeda najpoważniejsze biuro pośrednicze w Bydgoszczy. Zgłoszenia przyjmuje biuro Pogoń, Dworcowa 80.

Okazja!
Dom piętrowy, 2 składy, skład i 3 pokoje wolne, sprzedam na dogodnych warunkach lub zamienię na gospodarstwo Fordon Bydgoska 78. 16443

Realność
dom z ogrodem sprzedam. Toruńska 123. (28002

Sprzedaż mebli
na dogodnych warunkach. Sypialki od 600 do 1600 zł, jadalki od 375 do 1500 zł, kuchnie od 100 do 245 zł, kanapy od 59 do 200 zł Wielki wybór w meblach używanych. Szafonierki 58 zł, łóżka 23 zł, dobre i trwałe leżanki 68 zł, maszyna do szycia Singera z czółenkiem okrągłem, lustra małe i duże 2 zegary stojące. Fr. Jakubowski, Bydgoszcz-Okole, Jasna 9 podw. (28065

Jabłka (16378
do przechowania także w mniejszych ilościach na sprzedaż. Oferty do filji Dz. Bydg. pod „H. R.“.

Maszyny (28033
stolarskie w dobrym stanie korzystnie do nabycia. Adam Kowalski Górzno pow. Brodnica.

Samochód.
Inteligentny rzutny kupiec, obeznany w Poznańskiem i Pomorzu przyjmie posadę podróżującego na sprzedaż z samochodu jako sam kierowca takowego. Łask. oferty do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „Kierowca“. (16446

Tanio
sprzedam futro damskie foki na szczupłą figurę. Zgłoszenia przyjmuję po południu. Adres Bocianowo 33, I p. pr. (16477

Mam (28049
warsztat tokarski i wszelkie narzędzia kołodziejskie tanio na sprzedaż. Ceglarski, Nakielska 3.

Singera
damską maszynę sprzedam tanio. Fiszlewicz, Senatorska 70. (28051

Świnie
średniaki na sprzedaż. Bronikowskiego 4, (szósta śluza). (28031

Na sprzedaż
piec ogniotrwały, piec Cadena, Filedendron. Cieszkowskiego 11, I lewo. 28062

Rower
damski prawie nowy tanio sprzedam. Ks. Skorupki 101, Walczak. (28044

Skrzypce
pierwszorzędne oraz nuty na salonową orkiestrę bardzo tanio na sprzedaż. A. Finc, Bydgoszcz, Nowodworska 11. (16451

Okazja.
Maszyna do pisania bardzo tanio natychmiast na sprzedaż. Adres wskaże filja Dz. Bydg. (16462

Radjo
4 lampkowe okazyjnie na sprzedaż. Grunwaldzka nr. 142, III p. l. (16474

Wózek
dziecięcy, krzesełko dziecięce na sprzedaż. Dworcowa 18a, I ptr. (16465

Korzystnie
garderobę męską sprzedam. Chełmińska 4, w podwórzu. 28124

Wilczki
rasowe ostre, drugie pokolenie po dzikim, tanio na sprzedaż. Leszczyńskiego 16. 28123

KUPNA

Akwarjum (28 75
próżne kupię. G. Habermann, Unji Lubelskiej 9-11.

Dom
kupię, wpłata 30—35.000. Oferty piśm. pod „Gotówka 35.000“ do filji Dzien. Bydg. 16457

Pianino
lub krzyż. fortepian kupię za gotówkę. Oferty pod „Pianino“ do Dzien. Bydg. Toruń. 25709

Majętność (28095
kupię przy stacji kolejowej, 250—600 mórg dobrej ziemi. Dokładne opisy pod „Majętność“ do „Par“ Bydgoszcz, Dworcowa 72.

Poszukuję
kupna piekarni w większem mieście, mogę wpłacić 10—15 tys. zł. Oferty do filji Dz. Bydg. Toruń pod „Piekarnia“. (28100

NAUKA

Angielskiego
nauczają Prakt. Kursy Handl. Prof Jana Hennesa w/m Chrobrego 7, metodą Berlitza. Zl. 10. mies. 27619

Udzielam
korepetycji z nauk rolniczych i przyrodniczych. Zgł. do filji Dz. Bydg. pod „Lotnik“. 16334

Angielskiego
niemieck. polsk. francusk. naucza szybko b. profesorka gimnazjalna Załachowska, Trzeciego Maja nr. 15. 28001

Francuz
lub Francuska, konwersacja i lekcje kurs II kl. potrzeba. Gdańska 51, I pr. (16479

POSADY WOLNE

Chcesz
otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowo-korespondencyjne im. prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej oraz ekonomji. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. (28097

Podróżujący
który odwiedza kupców branży skórzanej może dostać dodatkowe zajęcie przez zbieranie zamówień dla fabryki garbarskiej z Kongresówki. Zgłoszenia do filji Dzien. Bydg. pod „Prowizja“. 16440

Panowie
wymowni i pilni, do akwizycji dzieła religijnego, poleconego przez najwyższe władze kościoła katolickiego, potrzebni zaraz. Wiadomości fachowe niekonieczne, wyszkolenie bezpłatnie. Zarobek 100 — 200 zł tydodniowo. Dla zdolnych możliwość awansu. Zgłosz. osobiste z dokumentami przyjmuje kierownik okręgowy Kaszubski, Bydgoszcz, Dworcowa 59, w poniedziałek, wtorek i środę od 10—12 i 3—5. (28094

Potrzebna
zaraz tancerki parketowe. Bydgoszcz, ul. Pomorska nr. 12. 28083

Szwajcar (28078
samotny, sumienny, trzeźwy zdobremi świadectwami zaraz lub od 15 bm. do 26 sztuk bydła potrzebny. Fr. Polachowski Więzowno pocz. Koronowo

Harmonista
lub duet potrzebny. Frankego 8, restauracja. (16480

Pomocnik
krawiecki do ręki może się zgłosić. Gdzie? wskaże Dz. Bydg. 28117

Potrzebna
zaraz steperka. Fabryka obuwia „Mary“, Wysoka nr. 17. 28056

Czeladnik (28070
szewski na wszelką pracę potrzebny. Grunwaldzka nr. 139, I. Piechowski.

Złotnik
i pomocnik potrzebny zaraz. Śniadeckich 2. (28080

Panna
wpracowana przy krawiectwie męskiem potrzebna. Orła 57. (28066

Służąca
do wszelkich prac domowych zaraz potrzebna, świadectwa wymagane. Rakoczy Gorzelany, Osowiec, pow. Mogilno, (28034

Służąca
zaraz potrzebna. Długa 7, II ptr. (28045

Dziewczę
obeznane z pracą domową potrzebne w godzinach popołudniowych. Dworcowa 90, I. (16444

Podręczne
krawczynie młodsze zdolne, zaraz potrzebne. Andrzejewski, Nrocza. (16447

Poszukujemy
biegłej maszynistki władającej polskim i niemieckim językiem z znajomością stenografji. Zgłoszenia piśmienne z odpisami świadectw pod „Nr. 1625„ do filji Dz. Bydg. (16441

Potrzebna
służąca do wszystkiego. Gdańska 71, I lewo. (16346

Potrzebna (28079
starsza kobieta. Chełmińska 19a. Poprawska

Służąca
do wszelkich prac domowych potrzebna. Zakład Ociemniałych, ul. Krasińskiego 2. 28047

Poszukuję (28068
dziewczynę do dzieci i wszelkiej pracy domowej. Zamojskiego 7, III p.

Służąca
potrzebna. S. Tepper, Poznańska 31. (28063

Służąca
do wszystkiego potrzebna. Zwierzykowska, Plac Poznański 2. 28118

Służąca
skromnych wymagań potrzebna bez spania. Cukiekiernia Gdańska 40. (16460

Uczeń
piekarski może się zgłosić. Rarmurowicz, Zbożowy Rynek 11. (28090

Służąca (16483
bez spania potrzebna, ul. Gamma 7, II p. lewo.

POSADY POSZUKUJĄ

Sekretarz
adwokacki z kilkuletnią praktyką, w kancelarji adwokackiej i notarjalnej władający językiem polskim i niemieckim w mowie i piśmie, poszuknje posady u adwokata lnb w przedsiębiorstwie większem do prowadzenia spraw w tym zakresie. Of. do Dz. Bydgoskiego pod „Sekretarz 2“. (27267

Biuralistka
z znajomością języka niem., buchalterji, pisaniem na maszynie i stenografji, poszukuje posady zaraz. Łaskawe zgłoszenia do Agen. Dz. Bydg. Tczew, pod „Biuralistka“. 28115

Fryzjerka (28071
poszukuje posady. Miejscowość obojętna. Łask. of. uprasza się do filji Dz. Bydg. pod „Fryzjerka“.

DZIERŻAWY

Cukiernię (16449
kawiarnię lub połączoną z piekarnią poszukuje dobry fachowiec celem dzierżawy. Łask. of. do filji Dzien. Bydg. pod „C. K.“.

Skład
z urządzeniem i mieszkaniem w Rynku wydzierżawię. rocznie 750 zł. A. Remlein, Solec Kujawski Rynek 5. (16472

Restaurację
z mieszkaniem 2 pokoje i kuchnia, natychmiast wydzierżawię. Wysoka 21. 27940

Dzierżawa
600 mórg pszennej ziemi, zabudowania masywne, dworek 12 pokoi, inwentarze kompletne, na 10 lat Przejęcie od 60-70.000. wiele innych poleca biuro „Pogoń“ Dworcowa 80.

W Gdyni
lub większej miejscowości Pomorza poszukuję lokalu handlowego na ruchliwej ulicy z oknami wystawowemi od 1 stycznia 1931 i resp. prędzej. Spieszne oferty upraszam pod „Gdynia“. (27839

Polowanie
na terenie 580 ha wydzierżawi wieś Dąbrówka Nowa na przeciąg 6 lat w dniu 10 listopada b. r. o godz. 15 w lokalu p. Tafelskiego w którym wyłożone są warunki dzierżawy od 30-go października do 10 listopada 1930 r. Zamiejscowi mają dostęp. Dąbrówka Nowa, dnia 28 X. 30 r. Kaźmierczak, przewodniczący. 28038

MIESZKANIA

Mieszkanie (27566
do wynajęcia 3 pokoje i kuchnia nowo wyremontowane, ul Długa 10-11. Zgłoszenia Mądzielewska.

3 pokojowe
komf. ptr. front. za 3-letnim od 1 kwietnia licząc czynszem 2.500 wynajmę. Wolny obecnie jest duży pokój kuchnia darmo do kwietnia. Of. „Zbożowy Rynek“ Dz. Bydg. (28069

Mieszkanie
umebl. dwa pokoje, kuchnia do wynajęcia. Chełmińska 16. 28074

Mieszkania
wolne 1, 2, 3, 4, 5-pokojowe „NORMA“ Śniadeckich nr. 6. (16464

Mieszkanie
2 pokoje i kuchnia odda gospodarz. Adres filja Dz. Bydgoskiego. 16566

Mieszkania
2 pokojowe korzystnie wynajmie Loska, Śniadeckich 22, I. (16456

Mieszkanie
2 pokoje z kuchnią, remontowane wynajmę zaraz. Cospodarz, Gdańska nr. 67, do piątej. (16440

POKOJE

Poszukuję pokoju
umebl. w okolicy Alei Mickiewicza. Oferty do filji Dziennika Bydg. pod „Urzędnik“. 16476

Pokój (28089
i kuchnia czynsz zgóry. Toruńska 182. Szymański.

Umeblowany
pokój słoneczny ewtl. dla dwóch panów. Wróblewska, Plac Piastowski 12. 28121

Pokoje
1—2 umebl. oddam pożyczającemu 200 zł. Of. pod „Korzyść“ do filji Dzien. Bydg. (27529

Pokój
umeblowany dla pani ewtl. starszego intel. pana, ul. Kościuszki 49, I lewo. (16218

Pokój
do wynajęcia. Męskie palto na sprzedaż. Dworcowa 1a, I p. (16397

Pokój
słoneczny osobne wejście dobrze umebl., światło elektr. Sniadeckich 55, parter prawo. (16390

Pokój
dla panów. Chwytowo 6 podw. I p. 28057

2 pokoje
dobrze nmebl. z osobnem wejściem zaraz do wynajęcia. Nakielska 119. (16459

Pokój (16468
separatny. Pomorska 31, wchód z Mazowieckiej lewo.

Pokój
osobne wejście, z utrzymaniem wynajmę. Świętojańska 14, II p. (16471

Pokój
umeblowany. Dolina 24 parter. 28045

Pokój
umebl. do wynajęcia. Jezuicka 11, parter. (28043

Pokój
umebl. z osobnem wejściem dla 1 lub 2 osób. Toruńska 174. (28055

Pokój (28054
z utrzymaniem. Marcinkowskiego 8b, I lewo.

Pokój
wspólny dla pana. Naruszewicza 1a, parter prawo. (28046

Pokój
ładnie umebl. do wynajęcia Sienkiewicza 17, II ptr. lewo. (16450

Pokój
ładny do wynajęcia. Sienkiewicza 17, II piętro prawo. (16442

Pokój
Jezuicka 19, III ptr. (28072

Pokój
umebl. z kuchnią zaraz do wynajęcia. Malborska 8 Głowacki. (28067

Pokój
umebl. dla 2 panów lub małżeństwa z używaniem kuchni. Grunwaldzka 139, Szpajer. (28092

Pokój
dobrze umeblowany dla solidnego pana do wynajęcia. Ul. Piotra Skargi 3, I p. 28103

Za
udzielenie pożyczki 600 zł wydzierżawię umebl. pokój z osobnem wejściem z ewtl. używaniem kuchni. Zgł. do Dz. Bydg. pod „K. L. 600“. (28108

Pokój
do wynajęcia z osobnem wejściem. 3 Maja 5, Wiśniewska. 16482

Dwa
pokoje umeblowane lub pojedyńcze z używaniem kuchni zaraz. Plac Poznański 13, II p. (28058

Pokój (28116
osobne wejście, zaraz wynajmę. Sienkiewicza 39, II.

2 pokoje
dobrze umebl. zaraz do wynajęcia. Paderewskiego 7, I. prawo. (16478

Pokój (16473
dla małżeństwa do wynajęcia. Śniadeckich 24, II.

Pokój
umebl. do wynajęcia. Piotra Skargi 6, parter lewo. 16458

Pokój
dla kursistów z utrzymaniem wolny. Cieszkowskiego 15, I p. prawo. 16461

Pokój
dla dwóch. Marcinkowskiego 8b, II pr. 16455

Dobrze
umebl. pokój do wynajęcia. Cieszkowskiego 21, p. prawo. 16481

Pokój
umeblowany. Sniadeckich nr. 11, drugie wejście. Januszewska. (16453

Pokój
Pomorska 49/50, III ptr. lewo. 16467

Pokój
eleg. umebl. zaraz do wynajęcia. Gdańska od 3½, II ptr. pr. (16475

Pokój
umeblowany. Warszawska 14, I prawo. (16452

RÓŻNE

Kawiarnia
Ziemiańska, Pomorska 5, słynne obiady, kolacje jarskie, mięsne po 1.50. Abonament miesięczny dla PP. urzędników i wojskowych 40 zł. (27933

Wypożyczam
samochód ciężarowy. 3 Maja 15, tel. 1185. (16364

Nowo
krytą ciężarówkę wypożyczam, tel. 1902. (16463

20—30.000
pożyczki na dom w Bydgoszczy wartości 200.000 zł poszukuje Kuligowski, Bydgoszcz, Gamma 2. (16439.

Reperuję
spuszczone oczka u pończoch, Henryka Dietza 4. 22542

Przystąpię
jako wspólnik do składu papierowego lub galanteryjnego. Dochody świetne zapewnione. Listownie do filji Dz. Bydg. pod „Świstek“. (16469

Wspólnika
lub wspólniczki, którzy refl. na ożenek lub zamążpójście, poszukuję do dobrze zaprowadzonego interesu bławatów w własnym domu, założonego 1910 r. Obrót roczny około 175.000 zł. Zgłosić się mogą wspólnicy posiadający gotówkę od 15.000. Siła fachowa niekonieczna. Oferty pod „Wspólnik“ do Dz. Bydg. (27840

Poszukiwanie
rodzin. Poszukuję krewnych Jana Zboińskiego, który biorąc udział w wojnie światowej, trafił do niewoli rosyjskiej w roku 1915/16. Wiadomość nadsyłać: Włodzimierz Batorski, Bystra na Śląsku. 23039

MATRYMONJALNE

Panna (16338
lat 21, szatynka, pochodzi ze wsi, pragnie się zapoznać z panem, który jest kołodziejem celem ożenku Posiadam rzemiosło kołodziejskie i praca jest na miejscu. Pierwszeństwo mają panowie ze wsi do lat 27. Zgłoszenia proszę skierować do filji Dzien. Bydg. pod „Rzemiosło“.

Urzędnik
państwowy, kawaler, pozna pannę lub wdowę do lat 30, w celu matrym. Of. do filji Dz. Bydg. Toruń, pod „Poważnie“. (28111

Panienka
18 letnia poszukuje starszego zamożnego pana, aby pomógł dokończyć baletniczą szkołę. Proszę o zgłoszenie piśmienne z fotografją do Dz. Bydg. „Cel towarzyski“. (28122

Poszukuje się energicznej

pani lub panienki

do propagandy i akwizycji. Posada stała, wynagrodzenie dobre. Zgłoszenia z referencjami pod „Dom Handlowy“ do Dziennika Bydgoskiego. (28107

Kwatermistrzostwo Centrum Wyszkolenia Kawalerji w Grudziądzu zakupi w drodze przetargu ofertowego:

około 4 wagonów owsa I. gatunk.

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach w Kwat. Centr. Wyszk. Kawalerji do dn. **10 XI. 1930 r.** wraz z kwitem o złożeniu wadjum w Kasie Skarbowej w wysokości 8 %. (28110

Wypełniasz Twój obowiązek obywatelski? Jesteś już członkiem wspierającym T. C. L.?

†

W dniu 1 listopada br. zmarł o godz. 6.30 po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony Najśw. Sakramentami mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy tatuś, brat, szwagier, zięć i wujek ś. p.

Bonifacy, Antoni Lupertowicz

w 46 roku życia, o czem zawiadamia stroskana

Żona z dziećmi.

Pogrzeb odbędzie się dnia 4 listopada o godz. 4-tej po południu z domu żałoby, ulica Chełmińska 17.

Msza św. za spokój duszy odbędzie się 5 listopada o godz. 7,15 w kościele Św. Trójcy. (28125

†

W dniu 2 listopada o godz. 12 m. 40 zasnął snem wiecznym po krótkich lecz ciężkich cierpieniach nasz najukochańszy synek i braciszek

ś. p.

Jureczek

w siódmej wiośnie życia, o czem donoszą w ciężkim smutku pogrążeni rodzice

Stanisławostwo Borowiakowie.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 4 bm. o godz. 3-ej po poł. z domu żałoby — ul. Szczecińska nr. 12 na nowy cmentarz katolicki. (28061

Przetarg przymusowy. Nieruchomość położona w Osieku n/Notecią pow. wyrzyski i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Osiek tom VIII. wykaz liczba 260, na imię rolnika Stanisława Lenia i żony jego Anny z Cwiąkałów z Osieka zostanie **dnia 20 marca 1931 r. o godzinie 10 przed poł.** w drodze egzekucji wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie Powiatowym pokój Nr. 10. Nieruchomość składa się: z podwórza z budynkami, roli, łąki i pastwiska, obszaru 6,54 98 ha, czystego doch. jako podstawa podatku gruntow. 28,32 tal. wartość użytkowa jako podstawa podatku budynkowego 1005 mk. w obrębie Osieka położona. Matrykuła art. 273. Księga podatku budynkowego l. 48. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej **dnia 25 sierpnia 1930 roku.** Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach. Zaleca się na dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokółu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwsz., którego się żąda. Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna.

Wyrzysk, dnia 20. X. 1930. r. **Sąd Powiatowy.**

Wypis. Uchwała. W sprawie odroczenia wypłat kupcowi Franciszkowi Wędlikowskiemu w Kościerzynie zarządza się **z dniem 23 października 1930 r,** otwarcie postępowania układowego. Nadzorcą sądowym pozostaje nadal adwokat **Dr. Szydłowski w Kościerzynie** (art. 30 i 37 rozp. Prez. Rzpl. z dnia 6. III. 1928 r. o zapobieganiu upadłości).

Kościerzyna, dnia 23 października 1930 r.
28112) **Sąd Powiatowy.**

Dr. Edmund Jakubiczka, adwokat w Gniewie, wystąpił do Sądu Powiatowego w Gniewie o publiczne doręczenie skargi następującej treści: **Pana Pawła Muchlińskiego**, właściciela hotelu przedtem zamieszkały w Berlin-Willmersdorf, Pfalzburgerstr. 40/II, obecnie nieznanego miejsca zamieszkania. 1. Pozwanego zasądza się na zapłacenie powodowi 677.24 zł. z ust. % od 16. III. 1929 r. 2. Koszta sporu ponosi pozwany. 3. Wyrok uznaje się za tymczasowo wykonalny ewentualnie za złożeniem zabezpieczenia. 4. Pana Pawła Muchlińskiego wzywa się, by w czasokresie miesięcznym od dnia ogłoszenia lub w terminie dnia **12 grudnia 1930 godz. 10,30** pokój 3 wykazał swe prawa przed tutejszym Sądem. **Gniew**, dnia 24 października 1930 r.
3. C. 333/29. (28042) **Sąd Powiatowy.**

Uchwała. W sprawie upadłościowej względem majątku firmy Fabryka skrzyń i mebli „Bocianowo” wł. F. Matz w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska 11 wzgl. Piotra Skargi 6, zwołuje się zebranie wierzycieli na **dzień 27 listopada 1930 r. o godz. 11 przed poł.** w podpisanym Sądzie pokój nr. 13 celem powzięcia uchwały co do wyboru nowego zarządcy upadłości. (28059
Bydgoszcz, dnia 26 października 1930. **Sąd Powiatowy.**

Uchwała. W sprawie upadłościowej nad majątkiem firmy Franciszek Wesołowski w Bydgoszczy, wyznacza się termin do dodatkowego badania zgłoszonych wierzytelności na dzień **27 listopada 1930 r. o godz. 9 przed poł.** w Sądzie Powiatowym w Bydgoszczy pokój nr. 13. Bydgoszcz, dnia 22 października 1930 roku
28060) **Sąd Powiatowy.**

Czytajcie Dziennik Bydgoski!

Używane

pianina

poleca z gwarancją
B. Sommerfeld
14080 **Bydgoszcz**
ul. Śniadeckich 56 i Gdańska 19

Chłopiec

do posyłek potrzebny.
Drukarnia Bydgoska
Poznańska 29-30.

Przetarg przymusowy.

Dnia 4 listopada 1930 r. o godzinie 14 po poł. będę sprzedawał **w majętności Dąbki** w drodze publicznego przetargu za gotówkę najwięcej dającemu następujące przedmioty:

2 stogi pszenicy, stóg żyta

28041) **Rajewski,** komornik sądowy w Wyrzysku

Przetarg przymusowy.

W wtorek dnia 4 listopada 1930 r. o godz. 9³⁰ sprzedawać będę w **Ładownie** najwięcej dającemu za gotówkę:

4 sąsieki jęczmienia ca 2000 ctr., 20 jałówek.

28040) **Pluciński,** kom sąd. z p. w Szubinie.

Przetarg przymusowy.

W dniu 4. XI. 30 r. sprzedam najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą:
o godz. 9-tej przy **ul Kałłątaja 12:**
kanapę pluszową.
o godz. 10-tej przy **ul. Śniadeckich 4:**
gramofon.

28106) **Stężycki,** kom. sąd. z pol. Bydgoszcz.

Przetarg przymusowy.

W wtorek, dnia 4. XI. 1930 r. o godzinie 3-ciej po południu sprzedam przy ulicy **Chwytowo nr. 7** w drodze publicznego przetargu najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą:

aparat radjowy.

28120) **Podlewski,** kom. sąd. w Bydgoszczy.

Wróciłem

Dr. med. Frąckiewicz
Bernardyńska 11. (28064) **Telefon 11-28.**

Przeciw chudości

Przez użycie naszego wspaniałego środka odżywczego **„PLENUSAN“** w krótkim czasie znaczne przybranie w wadze, wygląd kwitnący i pełne formy ciała. Również wzmacniający środek dla krwi i nerwów, przez lekarzy polecane. **1 pudełko zł. 6, 4 pudełka zł. 20.** (23205
Dr. Gebhard & Co., Gdańsk No. 4.

HALLO! HALLO! i w BYDGOSZCZY
można przejść całkowity
PRZEDŚWIĄTECZNY
KURS SZOFERSKI
za 120 zł
łącznie z jazdą (mies. 12 lekcji)
pod kierunkiem koncesjon.
DELEGATA SEKCJI SAMOCHODOWEJ POLSKIEGO TOURING KLUBU
EGZAMIN W BYDGOSZCZY
POMORSKA 48, „AUTOGAR“.

POCZĄTEK KURSU 3-GO LISTOPADA
ZGŁOSZENIA **DZIŚ!**
DOGODNE SPŁATY!!! (27795

Lekcje tańców

8 listopada br. zaczyna się nowy kurs **modnych tańców**
H. Plaesterer, nauczycielka tańców **Dworcowa 3.**

GOSPODYNIE!



Praktyczne pokazy

patentowanym aparatem do prania
„KOMPRESSOR”
odbywają się codziennie od godziny 11-tej do 5-tej po południu w ubikacjach moich sprzętów domowych na II. piętrze (winda).

Bielizna jest w 5-ciu minutach czysto wyprana !

Wielka oszczędność czasu i pieniędzy.

A. HENSEL - BYDGOSZCZ
ULICA DWORCOWA 9%. 28119 **TELEFONY: 193 i 408**

TAPETY

Pomorska 8. 5775

Nowożeńcy
kupujcie meble wszelkiego rodzaju oraz leżanki, kanapy i garnitury klubowe tylko u **Andrzeja Nowaka,** Wełniany Rynek nr. 5/6, tel. 2143.
19710

Wypożyczam
na uroczystości talerze, szklanki, noże, widelce, filiżanki itp. Gdańska 28.
27791

Tanio
garnitury, kanapy, leżanki Marsz. Focha 32. (28052

Przyjmuję
bieliznę do prania i prasowania ładnie i tanio. Śniadeckich 5, II piętro prawo. (28082

WYGRAŁEM!....

TAKI OKRZYK SŁYSZY SIĘ CZĘSTO Z UST TYCH, KTÓRZY KUPUJĄ LOSY W ZNANEJ **KOLEKTURZE PAŃSTWOWEJ LOTERJI**

W. KAFTAL i S-KA

KATOWICE, UL. ŚW. JANA 16

Oddziały: **Królewska Huta,** ul. Wolności 26
Bielsko, ul. Wzgórze 21
Tarnowskie Góry, ul. Krakowska 7

Konto w P. K. O. nr. **304 761**

Według nowego zmienionego planu gry
główna wygrana w 22 Loterji wynosi:

zł 1.000.000,—

(miljon), przyczem cena losów została ta sama

1/1 los zł 40,—	1/2 losu zł 20,—	1/4 losu zł 10,—

Co drugi los wygrywa!
Ciągnienie 1-ej klasy odbędzie się
dnia ... **18** i **20** listopada br.
Wielokrotnie padły już u nas główne wygrane!

W tem miejscu wyciąć i przesłać pocztą.

Do Kolektury W. Kaftal i Ska, Katowice, św. Jana 16
Niniejszem zamawiam .... całych losów po zł 40,—, ... połówek po zł 20,—, ... ćwiartek po zł 10,—. Należność zł .... uiszczę natychmiast po otrzymaniu losów blankietem nadawczym P. K. O. 304 761 przez firmę załączonym
Imię i nazwisko: ....
Dokładny adres: ....

GORCZYCE

TYLKO PRZEDNIEJ JAKOŚCI
WAGONOWO I W MAŁYCH PARTJACH
KUPUJE STALE ZA GOTÓWKĘ
„OLA“
ANTONI PILIŃSKI
NAJWIĘKSZA W POLSCE FABRYKA MUSZTARDY
ZNAK OCHRONNY ADRES TELEGRAF. PILIŃSKI BYDGOSZCZ TELEFON NR. 407 i 1395
28076

Kupuję każdą ilość

dobrych jabłek i gruszek

Odbieram własnem autem. Oferty z podaniem ceny i gatunku uprasza (28113
Paul Klebowski, Danzig, Töpfergasse 14. Tel. 224 27

Płaszcz karakułowy

(Persianer)
i płaszcz z źrebięcej skórki (27932
odda jako **Kupno okazyjne**
nadzwyczaj tanio.
Maks Zweiniger, skład futer, Gdańska 1

PANOWIE

wymowni i pilni, do akwizacji dzieła religijnego poleconego przez najwyższe władze **kościoła katolickiego,** potrzebni zaraz. Wiadomości fachowe niekonieczne, wyszkolenie bezpłatne. Zarobek 100—200 zł tygodniowo. Dla zdolnych możliwości awansu. Zgłoszenia osobiste z dokumentami przyjmuje **kierownik okręgowy, Kaszubski, Bydgoszcz, Dworcowa 59,** w poniedziałek, wtorek i środę od 10—12 i 3—5. (28093

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 60 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,00 zł., na dalszych stronach 85 gr. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.